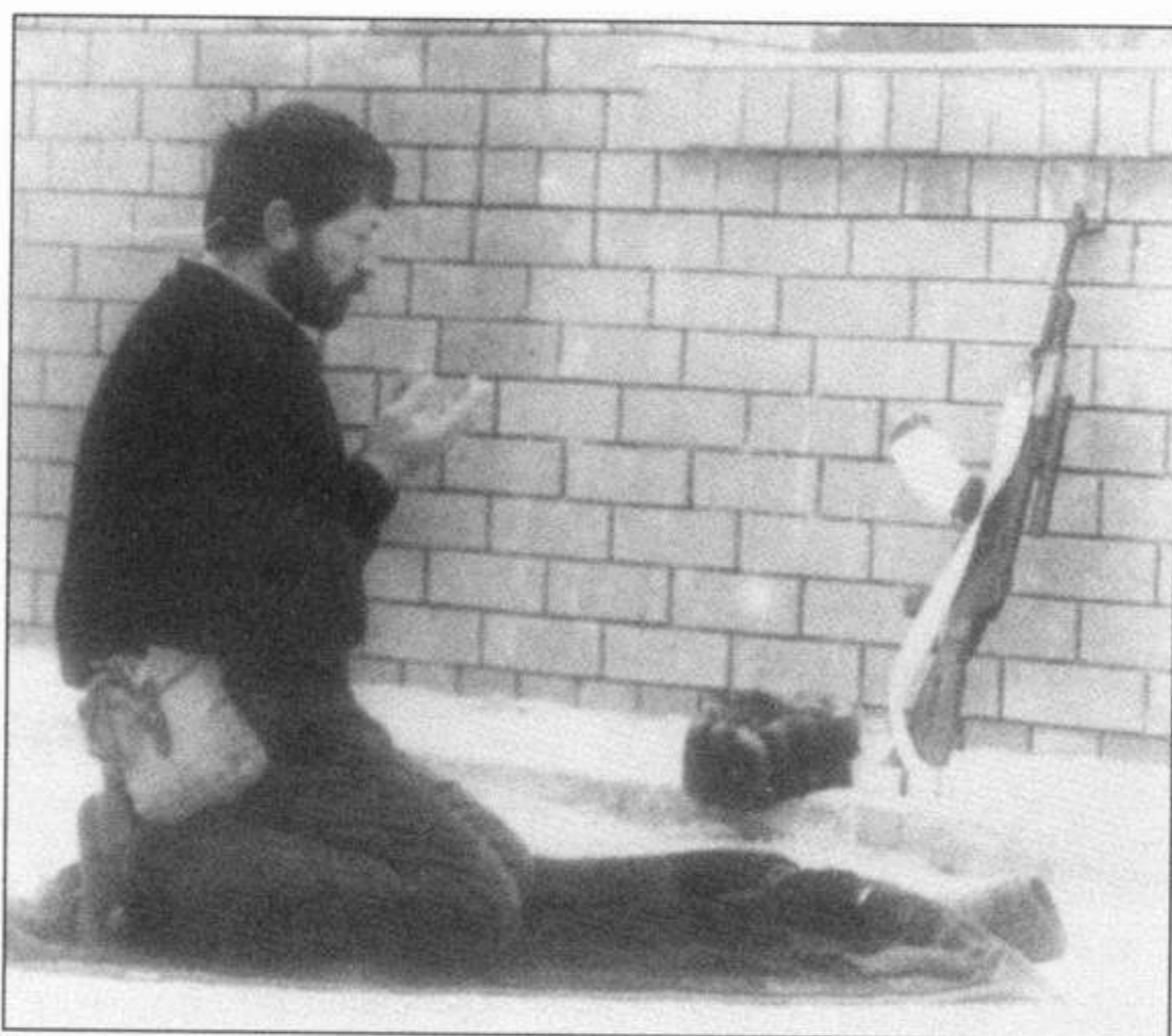


NAJWIĘKSZE
BITWY **XX** WIEKU

ZYGMUNT CZARNOTTA
ZBIGNIEW MOSZUMANSKI

CZECZENIA 94-95

NAJWIĘKSZE
BITWY **XX** WIEKU



ZYGMUNT CZARNOTTA
ZBIGNIEW MOSZUMAŃSKI

CZECZENIA 94-95

atari

Po rozpadzie ZSRR niepodległość uzyskały wszystkie republiki związkowe wchodzące w jego skład, w tym także republiki Zakaukazia - Azerbejdżan, Armenia i Gruzja. Rozpad totalitarnego imperium nie przyniósł jednak suwerenności republikom autonomicznym, między innymi tym, które leżą na Północnym Kaukazie - Dagestanowi, Czeczeno-Inguszetii, Północnej Osetii i wielu innym, pozostającym nadal we władaniu Federacji Rosyjskiej.

Koniec totalitarnego panowania wyzwolił etniczne i narodowościowe antagonizmy między nowo powstałymi państwami i wewnątrz nich. Zwały się zatem w zbrojnych starciach Armenia i Azerbejdżan o Górny Karabach, a Inguszetia z Osetią Północną o tzw. Prigorodnij Rejon. Gruzja uwikłała się również w wewnętrzne konflikty z Abchazami i południowymi Osetyjczykami.

Najkrwawsza wojna toczyła się jednak od grudnia 1994 r. do czerwca 1995 r. między Rosją a małą Republiką Czeczenii, która odważyła się zerwać więzy z Moskwą i ogłosić suwerenność. Rosja zareagowała, wykorzystując całą swą potęgę. Wojna toczyła się bez "pardonu" i momentami przypominała wojnę na wyniszczenie. Porównywano ją często do wojny toczonej przez Związek Radziecki w Afganistanie. I choć formalnie od 20 czerwca 1995 r. obowiązuje zawieszenie broni i podjęto rozmowy poko-

jowe, podpisano porozumienie wojskowe, nie jest pewne, czy to definitywny jej koniec. Jakie będą stosunki Czeczenii z dużym sąsiadem, który nie zdradza chęci, aby uznać jej niepodległość, pokaże przyszłość.



Popularne wyobrażenie Czeczena - bojownik na koniu

Dziś można przedstawić już przebieg wydarzeń konfliktu. Jednak poważniejsze analizy i wnioski polityczne oraz strategiczne na jego temat będą możliwe dopiero za kilka lat, kiedy zostaną ujawnione wszystkie fakty, łącznie z zakulisowymi.



Główni animatorzy polityki rosyjskiej: prezydent Borys Jelcyn, minister obrony gen. armii Paweł Graczow. W głębi "szara eminencja": szef służby ochrony prezydenta gen. mjr Aleksander Korżakow

Pod koniec XVIII wieku Imperium Rosyjskie zaczęło "kierować wzrok" na południe - rozpoczęło ekspansję na Kaukaz. Już w owym czasie jądrem oporu antyrosyjskiego byli Czeczeni, których pierwsze starcia z agresorem miały miejsce pod wodzą szejka Manzura Uszurmy w latach 1785-1791.

Na początku XIX wieku Rosja skierowała swoją potęgę przeciwko narodom Zakaukazia i po kilkuletnich wojnach przyłączyła Osetię (1805 r.), Armenię (1806 r.), Gruzję (1810 r.) i Azerbejdżan (1813 r.).

W następnych latach carat rozpoczął podbój innych narodowości północnokaukaskich, które "miały nieszczęście" znaleźć się na obszarze położonym między Rosją a przyłączonym wcześniej Zakaukaziem. W roku 1817 rozpoczęła się wojna zwaną "kaukaską", w której górale kaukaski pod wodzą imamów Mohameda Gazy i Gamzat-beka, a następnie (w latach 1834-1859) Osmana Szamila dali się we znaki Rosjanom.

"Święta wojna" wyznawców islamu zakończyła się w 1864 r., a ziemie kaukaskie, w tym i czeczeńskie, przeszły we władanie Rosji. Negatywnym bohaterem tej wojny był dowódca rosyjskiego Samodzielnego Korpusu Kaukaskiego - generał Aleksiej P. Jermolow, który - dowodząc w kampanii 1818 r. - przekupił pewną liczbę Czeczenów, sformo-

wał z nich bojówki prorosyjskie i z ich pomocą zwalczał czeczeńskich patriotów.

Warto dodać, że generał Jermolow - z uwagi na powiązania z dekabrystami - został w 1827 r. odwołany, a jego miejsce zajął feldmarszałek Iwan F. Paskiewicz, znany Polakom z udziału w tłumieniu powstania listopadowego w 1831 r.

Wojna kaukaska toczyła się równolegle z innymi wojnami toczonymi przez imperium - rosyjsko-perską i rosyjsko-turecką. W wojnie krymskiej (1853-1856 r.) oddziały powstańcze Szamila atakowały niejednokrotnie oddziały rosyjskie zmagające się z Turkami na Kaukazie, zmuszając je do walki na dwa fronty.

Mimo zakończenia wojny kaukaskiej, górale nie złożyli broni. Regularnie występowali zbrojnie przeciwko rosyjskiemu zarządcy i zmuszali Rosjan do utrzymywania w tym regionie silnych garnizonów wojskowych. Dość przypomnieć, że w walkach na Kaukazie brał udział w stopniu oficerskim znany rosyjski poeta - Michaił J. Lermontow.

Podczas rewolucji i wojny domowej Czeczeni poparli szejka Uzuna Hadżiego, który chciał na Kaukazie utworzyć oddzielne państwo islamskie. Związał się w tym celu z bolszewikami, do czego zmusiła go nieprze-

WOJNA KAUKASKA

Imperium Rosyjskie w latach 1801-1813 podbiło i przyłączyło wiele małych państw na Kaukazie. Od Rosji oddzielały je jednak obszary, które były zajmowane przez kaukaskich górali, przede wszystkim Czeczenów i Dagestańczyków. W związku z tym carat postanowił zawładnąć i tymi terytoriami. W wyniku tych dążeń wybuchła wojna kaukaska (1817-1864 r.), w której przeciwko Rosjanom stanęły ludy kaukaskie pod wodzą imamów Mohameda Gazy (zginął w 1832 r. podczas szturm na aul Gimry), Gamzat-beka (został zamordowany w walce o władzę) i Osmana Szamila.

Czeczeni i Dagestańczycy utrudniali Rosji opanowanie ważnego strategicznie obszaru, występując przeciwko niej również w wojnach prowadzonych przez imperium. W 1857 r., dopiero po przeformowaniu Samodzielnego Korpusu Kaukaskiego w armię (liczącą około 200 tys. żołnierzy i 200 dział) oraz zastosowaniu odpowiedniej taktyki, Rosjanie zaczęli odnosić większe sukcesy w walce z góralami kaukaskimi. Po wzięciu do niewoli (25 sierpnia 1859 r.) Osmana Szamila w aule Gunib walki w Czeczenii w zasadzie wygasły. Za koniec wojny kaukaskiej uważa się zajęcie przez wojska rosyjskie 21 maja 1864 r. uroczyska Kbaada (obecnie kurort Krasnaja Polana koło Soczi), gdzie znajdowała się ostatnia baza powstańców.



jednana wrogość "białych" wobec wszelkich dążeń niepodległościowych.

Sytuacja Czeczenii nie zmieniła się również po wojnie domowej. Już bowiem latem 1922 r. - po ogłoszeniu Czeczenii obwodem autonomicznym - Armia Czerwona przeprowadziła pierwszą operację "likwidacji czeczeńskich band". Zbrojny opór trwał jednak nadal. W 1925 r. 6 tys. czerwonoarmistów przeprowadziło akcję przeciwko Czeczenom. Pacyfikacje miały niekiedy charakter "profilaktyczny" - bombardowano i ostrzeliwano miejscowości zamieszkałe przez ludność czeczeńską, aby wymusić na niej wydanie posiadanej broni. Na przykład w trzecim kwartale 1925 r. skonfiskowano 29 tys. egzemplarzy broni.

W listopadzie 1929 r. władzy radzieckiej przeciwstawiła się ludność miejscowości Urus Martan za to, że skonfiskowano jej zboże. Opór przeciwko kolektywizacji wsi zakończył się kolejnym powstaniem. Po dwóch tygodniach oporu stawianego GPU i czerwonoarmistom, powstańcy wycofali się w góry. Kolejna pacyfikacja - przeprowadzona siłami Kaukaskiego Okręgu Wojskowego - nastąpiła w marcu 1930 r. W czasie jej trwania aresztowano ponad 120 Czeczenów, a zabito 20, jak również skonfiskowano 1500 karabinów. Straty radzieckie wyniosły 35 zabitych i rannych.

Po przyłączeniu Inguszetii - w 1934 r. powstał Czeczeńsko-Inguski Obwód Autonomiczny. W 1936 r. obwód ten otrzymał status autonomicznej socjalistycznej republiki radzieckiej.

Lokalne wystąpienia antyradzieckie trwały do wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej. Gdy Wehrmacht doszedł nad Terek, ożywiły się ruchy powstańcze. Na czele powstania stanęli byli komuniści - Hasan Israel i Mairbek Szarif. Niemcy zachęcali górali kaukaskich do kolaboracji po to, by pozyskać "mięso armatnie" do walki z czerwonoarmistami. Udało się im sformować z ludności kaukaskiej kilka oddziałów, w których nie zabrakło Czeczenów. W latach 1942-1943 władze ZSRR zostały zmuszone do wycofania z frontu jednostek bojowych w celu zaprowadzenia spokoju na jego zapleczu. W tych latach na Północnym Kaukazie zlikwidowano ponad 960 grup powstańczych liczących około 17,5 tys. ludzi. Wśród nich było wielu Czeczenów. W pierwszej połowie 1944 r. przerwano działalność dalszych 145 grup, w których było prawie 3150 ludzi.

DEPORTACJE CZECZENÓW

W końcowym etapie II wojny światowej na terenie Związku Radzieckiego doszło do masowych deportacji całych narodów. Tragedia ta dotknęła przede wszystkim ludność zamieszkującą obszary Kaukazu i Krymu. Jedną z większych deportowanych grup (po Niemcach Nadwołżańskich), a najliczniejszą wśród narodowości Północnego Kaukazu, byli Czeczeni. Spokrewnieni z mniej licznymi Inguszami, zamieszkiwali oni Czeczeńsko-Inguską Socjalistyczną Republikę Radziecką. W 1939 r. żyło w niej 407 690 Czeczenów i 92 074 Inguszy.

Deportacje, jakie miały miejsce w latach 1943-1944 były w pewnym stopniu zemstą za kolaborację z Niemcami w czasie wojny i sposobem zapobieżenia ewentualnemu powstaniu w wypadku wojny z udziałem współplemieńców zamieszkujących inne kraje. Usuwano autochtonów po to, by osiedlić w tym niespokojnym regionie nadgranicznym ludność rosyjską.

Sztab Generalny Armii Czerwonej już w 1940 r. uznawał region kaukaski za obszar "wielce kłopotliwy" i zalecał zrealizowanie "specjalnych przedsięwzięć" w odpowiednim czasie w stosunku do miejscowej ludności. Decyzja o deportacji zapadła prawdopodobnie na posiedzeniu Biura Politycznego WKP(b) 11 czerwca 1943 r. Ostateczny plan przesiedlenia opracowano w grudniu 1943 r. 31 stycznia 1944 r. Państwowy Komitet Obrony Związku Radzieckiego postanowieniem nr 5073 zdecydował o likwidacji Czeczeńsko-Inguskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Do deportacji użyto sił NKWD i wojska.

Deportacja Czeczenów (łącznie z Inguszami) zaczęła się rano 23 lutego 1944 r.



Wykorzystano zgromadzenie ludności z okazji święta Armii Czerwonej. W ten sposób "zgarnięto" ją i odstawiono bez większych trudności do punktów wysiedleńczych. 1 marca 1944 r. szef NKWD Ławrientij P. Beria zameldował Stalinowi, że wysiedlono 387 229 Czeczenów i 91 250 Inguszy. W niedostępnych górach pozostało jeszcze 6 tys. Czeczenów, których także zamierzano wkrótce wysiedlić. W czasie czystki skonfiskowano ponad 20 tys. egzemplarzy broni i aresztowano około tysiąca ludzi stawiających opór. W 1945 r. wysiedlono Czeczenów z Gruzji (2741), Azerbejdżanu (21) i Kraju Krasnodarskiego (121). Deportowano ich do Kazachstanu, Kirgizji, Uzbekistanu i w inne regiony. Akcja ta objęła także Czeczenów zwolnionych z Armii Czerwonej.

Warunki życia w miejscach zesłania były ciężkie. Ludzie umierali z wyczerpania i głodu. W ciągu pierwszego półrocza po wysie-

dzeniu zmarło prawdopodobnie około 15% deportowanych. Kiedy na początku 1949 r. przeprowadzono spisy zesłanych, było wśród nich 310 630 Czeczenów (81 450 mężczyzn, 102 176 kobiet i 127 004 dzieci). Ponadto, około 6 tys. ludzi znajdowało się w aresztach. W Kazachstanie żyło 239 768 Czeczenów, w Kirgizji - 70 097, a w Uzbekistanie - 765.

25 czerwca 1946 r. oficjalnie przestała istnieć Czeczeńsko-Inguska Autonomiczna Socjalistyczna Republika Radziecka. Jej obszar rozdzielono na Gruzjską Socjalistyczną Republikę Radziecką, Dagestańską i Północnoosetyjską Autonomiczną Socjalistyczną Republikę Radziecką oraz Kraj Stawropolski (obwód groźnieński).

Dopiero w 1957 r. władze radzieckie pozwoliły powrócić Czeczenom w ojczyście strony na Kaukaz. 9 stycznia 1957 r. przywrócono Czeczeńsko-Inguska Autonomicz-

ROPA NAFTOWA - STRATEGICZNY SUROWIEC CZECZENII

Bez wątpliwości jednym z pośrednich czynników, które przyczyniły się do użycia przez Rosjan siły przeciwko Czeczenii, są jej złoża ropy naftowej, zwłaszcza nowo odkryte, szacowane na około 50 mln. ton. Znaczący jest fakt, że jest nimi zainteresowany sam premier Wiktor Czernomyrdin - "człowiek" kompleksu naftowo-gazowego Rosji.

Ważny jest też fakt, że Czeczenia jest obszarem krzyżujących się arterii Kaukazu, do których zalicza się - między innymi - rurociągi naftowe prowadzące z nad Morza Kaspijskiego (zwłaszcza z Azerbejdżanu i Kazachstanu) do Morza Czarnego. Azerbejdżan i Kazachstan zawarły z zachodnimi konsorcjami naftowymi transakcje wartości miliardów dolarów na wydobycie i dostawę ropy naftowej. Transport tej ropy - zdaniem Kremla - w żadnym wypadku nie powinien ominąć terytorium rosyjskiego, a za takie uważa się nadal Czeczenie.

Jej nie uregulowana sytuacja, a zwłaszcza oderwanie się od Rosji mogłoby spowodować wybudowanie nowych rurociągów naftowych przez Zakaukazie, a nawet przez Iran i Turcję.

Zasoby czeczeńskiej ropy naftowej zalegają głównie w rejonach Starogroźnieńska i Chankaty. Jej wydobycie, które w 1991 r. wynosiło 4,8 mln. ton rocznie, zaczęło spadać po dojściu do władzy Dżochara Dudaewa i zamykało się wielkościami 3,6 mln. ton w 1992 r., 2,6 mln. ton w 1993 r. i już tylko 1,2 mln. ton w 1994 r. Nie mogło się co prawda równać z ogólnorosyjskim wydobyciem (300 mln. ton rocznie), miało jednak określone znaczenie na południu



na Socjalistyczną Republikę Radziecką, jednak w zmienionych granicach. Dopiero 26 kwietnia 1991 r. Rada Najwyższa Federacji Rosyjskiej uchwaliła "Dekret o rehabilitacji narodów represjonowanych w okresie stalinowskim".

CZECZENIA

Po rozpadzie ZSRR, w listopadzie 1990 r. została ogłoszona niepodległość byłej autonomicznej socjalistycznej republiki radzieckiej. Nastąpiła wówczas nieudana interwencja wojsk rosyjskich. Kaukaz uznano bowiem za "miękkie podbrzusze" Rosji, gdzie nie można tolerować jakichkolwiek separatystycznych ruchów. Po sierpniowym puczu w Moskwie, we wrześniu 1991 r. obalono dotychczasowe władze, rozwiązano parlament oraz powołano Ogólnonarodowy Kongres Narodu Czecheńskiego i Gwardię Narodową.

27 października 1991 r. po wyborach, które określa się w niektórych źródłach jako "niecałkowicie wolne", prezydentem republiki został były generał major radzieckich wojsk lotniczych - Dżochar Dudajew. Władze rosyjskie twierdzą, iż w wyborach uczestniczyło zaledwie 10-20% uprawnionych do głosowania. W styczniu 1992 r. parlament czecheński ustanowił zachodnią granicę państwa z Inguszetią na linii, która dzieliła autonomiczne obwody - czecheński i inguski przed ich połączeniem w 1934 r.

W marcu 1992 r. przyjęto konstytucję stanowiącą Republikę Czechenii niepodległym państwem świeckim, które odmówiło podpisania nowej umowy o stowarzyszeniu z Federacją Rosyjską i wprowadziło alfabet łaciński (od 1938 r. obowiązywała cyrylica). Czechenia nie została jednak uznana przez żaden z rządów na świecie. W sierpniu 1992 r. terytorium kraju opuściły wojska rosyj-

kraju, po utracie złóż nad Morzem Kaspijskim.

Poza wydobyciem, Czechenia miała znaczny udział w przetwarzaniu ropy naftowej. Ocenia się, że przed objęciem władzy przez Dżochara Dudajewa rafinerie Groznego przetwarzały rocznie 17-19 mln. ton ropy naftowej. Potem jednak przerób zaczął zmniejszać się i wynosił 12 mln. ton w 1992 r., w roku następnym zaś 6 mln. ton. W 1994 r. ustał całkowicie dopływ ropy naftowej spoza Czechenii i jej roczne przetwórstwo równało się już tylko wydobyciu krajowemu. Rządy Dżochara Dudajewa spowodowały więc wyraźny regres w przemyśle naftowym.

Rurociągiem transportowano przez obszar Czechenii rocznie wiele milionów ton ropy naftowej i jej przetworów. Głównymi arteriami były: rurociąg Grozny-Tichorieck-Noworosyjsk o przepustowości 17 mln. ton rocznie oraz rurociąg Baku-Grozny o przepustowości 9 mln. ton. Rurociągami tymi transportowano także ropę azerbejdzańską do Noworosyjska. Przez Grozny bieгло połączenie z polami naftowymi w dorzeczu Emby (w Kazachstanie). Planowano uzupełnić system rurociągów kaukaskich dodatkowymi nitkami. Transport został jednak poważnie zagrożony zamachami dywersyjnymi i działaniami wojennymi. Dlatego też planowano budowę rurociągów do transportu ropy kaspijskiej - w celu ominięcia konflikto-wego regionu - przez zachodnich inwestorów.

Nieoficjalnie posądza się władze czecheńskie o poważne nadużycia i defraudację, związane z przemysłem naftowym, i lokowanie zysków z tego tytułu w bankach zachodnich. Nic dziwnego, że ze względu na ponoszone straty kompleks naftowo-gazowy Rosji uznał, że czas zadbać o własne interesy. A najlepszym narzędziem mogły być tylko Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej, które zresztą czekały "na okazję, aby wykazać potrzebę swego istnienia".



SYTUACJA WOJSKOWO-GEOGRAFICZNA

Czeczenia jest republiką położoną na przedgórzu Kaukazu. Jej powierzchnia wynosi prawie 13 tys. km², a zamieszkuje ją około 1,2 mln. mieszkańców, w tym - według danych z 1991 r. - około 734 tys. Czeczenów, 264 tys. Rosjan, 164 tys. Inguszy i ponad 30 tys. obywateli innych narodowości. W 1992 r. w wyniku represyjnej polityki Dżochara Dudajewa kraj opuściło około 200 tys. Rosjan oraz 150 tys. Czeczenów i Inguszy. Stolicą republiki jest Grozny. W 1991 r. stolica liczyła około 400 tys. mieszkańców. Gęstość zaludnienia kraju szacuje się na 55 mieszkańców na 1 km². Prawie połowa ludności mieszka w miastach. Dość liczna jest diaspora czeczeńska zamieszkała w Rosji i innych republikach, np. w Budionnowsku było około 5 tys. Czeczenów, a w całym Kraju Stawropolskim - około 50 tys.

Kraj jest położony po obu stronach rzeki Terek. Południowa jego część jest górzysta. Obejmuje ona zbocza głównego grzbietu Kaukazu, tzw. Grzbietu Boczno, którego najwyższy szczyt wznosi się na 4492 m npm. Równoległe do niego ciągną się Grzbiety - Skalisty i Pastwiskowy oraz Góry Czarne. W kierunku północnym rozciąga się Równina Czeczeńska, której północny skraj zamyka rzeka Sunża (dopływ Tereku) oraz dwa średniej wielkości pasma górskie - Góry Sunżeńskie i Góry Terskie, wznoszące się 700-800 m npm. Na północ od Tereku leży równinna i pustynna Nizina Tersko-Kumska.

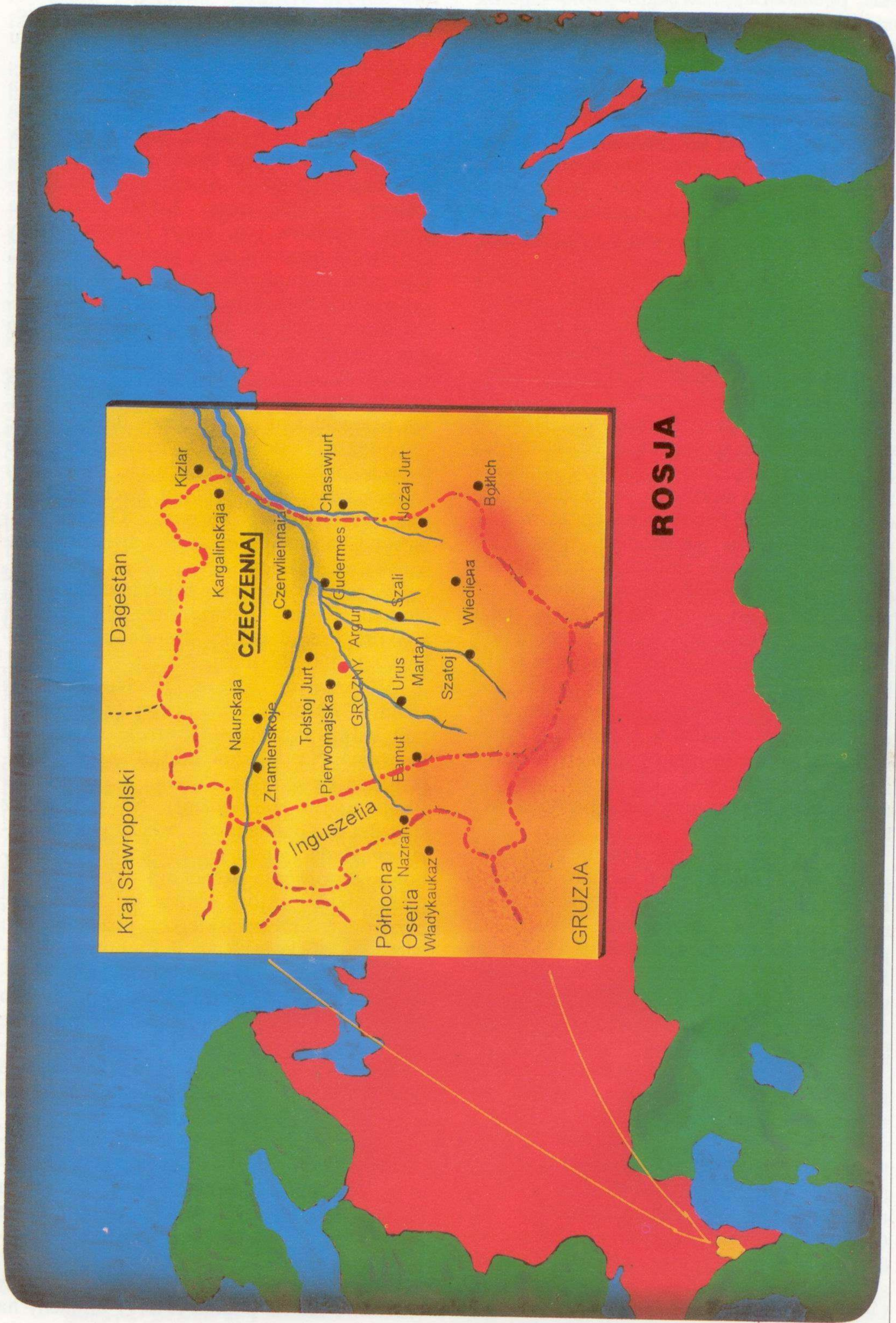
Klimat na północy jest kontynentalny. Średnia temperatura w lipcu wynosi +25,5°C. Na zboczach górskich średnia temperatura w styczniu wynosi -5°C. Roczne opady sięgają od 300 mm na północy do 700 mm na przedgórzu. W wysokich górach klimat jest zmienny. Góry są częściowo pokryte lasem (w niższych partiach), a wyżej - niską roślinnością. Wysokie partie gór są skaliste.

Podstawową rolę w gospodarce odgrywają: ropa naftowa (zwłaszcza niedawno odkryte złoża oceniane na około 50 mln. ton) i gaz ziemny. Ich złoża zalegają w rejonie Groznego i Argunu. Ropę naftową przerabia się na miejscu. Duże znaczenie mają rurociągi biegnące przez Czeczenię, transportujące azerbejdzańską i kazachską ropę naftową do rafinerii i portów nad Morzem Czarnym. Niewielka część tranzytowej ropy naftowej przetwarzają rafinerie w Groznych. Rozwinięty jest także przemysł budowlany, chemiczny i spożywczy. Ziemie orne zajmują około 20%, a pastwiska prawie 30% powierzchni kraju. Hoduje się owce i bydło.

Komunikacja drogowa i kolejowa jest rozwinięta w średnim stopniu, najlepiej na równinach. Przez Czeczenię prowadzi kilka dróg i linii kolejowych. Największym węzłem komunikacyjnym jest stolica - Grozny.

Teren Czeczenii jest dogodny do prowadzenia operacji wojskowych na północ od linii Wiedieno-Szatoj. Teren górski utrudnia bowiem prowadzenie działań zaczepnych, za to ułatwia obronę i umożliwia podjęcie działań nieregularnych - partyzanckich. Ze względu na charakter terenu i gęstość dróg bitych wojska pancerne i zmechanizowane są "przywiązane" zazwyczaj - podczas prowadzenia działań zaczepnych - do systemu dróg. Warunki klimatyczne na nizinach nie powinny wywierać wpływu na sposób prowadzenia walki. Za to w górach mogą utrudniać działania ze względu na opady śniegu i niskie temperatury. Samoloty i śmigłowce mogą napotkać na trudności w czasie wykonywania uderzeń na obiekty w terenie górzystym.

Dość gęsta zabudowa terenu powoduje konieczność przygotowania wojsk do walk w osiedlach, zwłaszcza do walk ulicznych, w których będzie ograniczone działanie czołgów, jeśli nie otrzymają one osłony piechoty.



ROSJA

GRUZJA

CZECZENIA

Inguszetia

GROZNY

Dagestan

Kraj Stawropolski

Północna Osetia Władykaukaz

Kizlar

Kargalinskaja

Naurskaja

Znamienskoje

Tolstoj Jurt

Pierwomajskaja

GROZNY

Bamut

Nazran

Władykaukaz

Czerwiennaia

Gudermes

Argun

Chasawjurt

Urus

Martan

Szatoj

Szali

Wiedieaa

Bołtich

Wożaj Jurt

skie, pozostawiając na jego obszarze znaczne ilości broni.

W kwietniu 1993 r. dekretem prezydenta został rozwiązany ("rozpędzony" - według niektórych źródeł) parlament. Wprowadzono rządy prezydenckie. Dżochar Dudajew - oprócz tego, że był prezydentem - objął stanowisko premiera i ministra obrony. Zrodziło to opozycję w kraju. W sierpniu 1994 r. wznowił pracę parlament.

OPOZYCJA ANTYDUDAJEWSKA

Dżocharowi Dudajewowi, po wybraniu go prezydentem, stawiano różne zarzuty. Przede wszystkim kwestionowano jego pierwsze ustawy, które jakoby doprowadziły do destabilizacji życia w kraju. W wyniku ogłoszonej przez niego amnestii na wolności znalazło się wielu przestępców. Ułatwiony dostęp do broni spowodował, że zaczęli nią dysponować kryminaliści, którzy niemalże zastąpili organa porządku publicznego. Zaczęły powstawać bandy przestępcze, w których do głosu dochodzili przestępcy kryminalni z Rosji, szukający w Czeczenii azylu przed odpowiedzialnością karną. Z ich rąk jakoby miało zginąć około 25 tys. ludzi. Czeczenia zyskała przydomek "kryminalnej wolnej strefy gospodarczej". Postrachem stała się mityczna czy rzeczywista mafia czeczeńska, której 7 grup w liczbie 3 tys. osób miało rzekomo działać w Moskwie. Czyniono jej zarzut, że to ona opanowała rosyjskie finanse i bankowość. Czeczenia była też uważana za obszar przerzutu narkotyków i broni.

W dodatku Dżochar Dudajew usiłował rozszerzyć swoje wpływy na cały Północny Kaukaz, czego było za wiele przywódcom innych republik w tym regionie. Nawiązywał przy tym do prób utworzenia w 1917 r. na Kaukazie tzw. Związku Narodów Północnego Kaukazu, a następnie republiki jednoczącej te narody, która jednak w 1918 r. została spacyfikowana przez Armię Czerwoną.

Odpowiednikiem tej struktury w 1989 r. miało być Stowarzyszenie Górskich Narodów Kaukazu, przekształcone w 1991 r. w Konfederację Górskich Narodów Kaukazu. Dziś pozostał po niej polityczny sojusz skupiający partie i ruchy narodowo-wyzwoleńcze, jednak już bez Czeczenii, która samorzutnie proklamowała swoją niepodległość. Mimo to uważa się, że konfederacja jest narzędziem w ręku prezydenta Dżochara Dudajewa w wal-

ce z Rosją i Gruzją. Ochotnicy z tej organizacji nie odżegnywali się zresztą od niesienia pomocy Czeczenii w wypadku zaatakowania jej przez Rosję.

W tych warunkach powstała opozycja przeciwko nowemu prezydentowi, która przybrała na sile wówczas, gdy ten ogłosił w 1993 r. wprowadzenie systemu władzy prezydenckiej. Oczywiście, została ona z zadowoleniem przyjęta przez Kreml, zwłaszcza przez polityków tzw. grupy siłowej, którzy nie chcieli pogodzić się z faktem ogłoszenia Czeczenii niepodległą republiką, w opozycji zaś widzieli narzędzie, które przy ich poparciu doprowadzi do powrotu republiki "na łono" Imperium Rosyjskiego.

Opozycyjne ugrupowania powstawały przede wszystkim w północnej części kraju. Ich przywódcami byli niekiedy dawni ludzie prezydenta Dżochara Dudajewa, często o dużych ambicjach politycznych, np. Jaragi Mamodajew - były premier Czeczenii, Bełsan Gantemirow - burmistrz Groznego, a nawet Chamsat Chankarow - były dowódca wojsk czeczeńskich.

W rejonie Argunu władzę przejął opozycjonista Rusłan Łabazanow, były kapitan Gwardii Prezydenckiej, dysponujący bojówką w sile 150-200 ludzi.

W pewnym okresie Dżochar Dudajew siłami Gwardii Prezydenckiej (500 żołnierzy) ledwo sprawował kontrolę nawet nad Groznym. Na południe od Groznego działała grupa opozycyjna Bełsana Gantemirowa (dysponująca 800 ludźmi). Na północy, z siedzibą w Znamienskoje, władzę sprawowała tzw. Rada Tymczasowa Umara Awturchanowa, absolwenta Akademii Wojskowej w Ordżonikidze, który uzurpował sobie rolę przywódcy czeczeńskiego pozostającego wiernym Moskwie. Rada dysponowała 1000-osobową siłą zbrojną, która odegrała określoną rolę w grudniu 1994 r., gdy do Czeczenii wkroczyło północne zgrupowanie wojsk rosyjskich. W kraju działało prawdopodobnie jeszcze 6 większych i kilkanaście mniejszych "band" opozycyjnych, często pracujących "na własny rachunek".

Zbrojne formacje, a nawet małe "prywatne armie" znajdowały się niemal na każdym osiedlu, działając pod pozorem samoobrony. Ich członkowie mieli bogate doświadczenie z walk w Afganistanie i Angoli, a także z Abchazji.

Za sprawą opozycji miały miejsce trzy (niektóre źródła podają cztery) zamachy na

Dżochara Dudajewa. Zamierzano też dwa razy dokonać zamachu stanu.

Scena polityczna ożywiła się szczególnie, kiedy do Czeczenii powrócił Rusłan Chasbulałow - były przewodniczący parlamentu rosyjskiego, rzekomo w charakterze pośrednika między Rosją a Czeczenią. Faktycznie jednak i on otoczył się "prywatną armią" i został przewodniczącym Rady Opozycyjnej, po czym rozpoczął wojnę przeciwko Dżocharowi Dudajewowi, który pozbawił go wówczas prawa pobytu w Czeczenii. Klan Rusłana Chasbulałowa, jak przyznał gen. Paweł Graczow, był wspierany przez rosyjski garnizon rozlokowany w Północnej Osetii.

Opozycja od początku była wspomagana przez Rosję, od której otrzymywała przede wszystkim broń. Ale na jej korzyść działała także ekonomia - rosyjska blokada gospodarcza, zaostrzona zwłaszcza pod koniec 1994 r. Kierowane pod adresem Dżochara Dudajewa żądania ustąpienia ze stanowiska prezydenta zostały przez niego zignorowane. Był on gotów to uczynić pod jednym warunkiem - gdy Kreml uzna niepodległość i suwerenność Czeczenii. Tego oczywiście nie chciała uczynić Rosja.

Niektóre grupy opozycyjne próbowały opanować Grozny już w lipcu (według niektórych źródeł - w sierpniu) 1994 r. Zostały jednak przez siły rządowe pobite.

Z biegiem czasu Dżochar Dudajew zaczął odnosić sukcesy w walce z opozycją. Najpierw wygrał "przeciąganie liny" o pułk czołgów w Szali. We wrześniu 1994 r. zajął Argun, a Łabasanowa zepchnął do Tołstoj Jurt, siedziby Rusłana Chasbulałowa, który jednak w tym czasie przebywał w Moskwie.

26 listopada 1994 r. opozycja podjęła

kolejną próbę opanowania Groznego. Siły lądowe, w tym pancerne, wsparte lotnictwem i śmigłowcami, w liczbie 1200 (według niektórych źródeł 4 tys.) żołnierzy i 50 czołgów zaatakowały centrum stolicy. Umar Awturchanow przekazał niezwłocznie przez telewizję komunikat, że Rada Tymczasowa przejęła władzę w Czeczenii.

Wówczas wojska wierne prezydentowi Dżocharowi Dudajewowi wykonały kontratak, zadając siłom opozycji znaczne straty. Zniszczono 32 czołgi i zdobyto 5, zestrzelono 4 śmigłowce, zabito 500 rebeliantów, a 200 wzięto do niewoli. Wśród jeńców było co najmniej 70 Rosjan, w tym kilku oficerów. Od tej chwili Kreml nie mógł się wyprzeć wspierania przeciwników Dżochara Dudajewa.

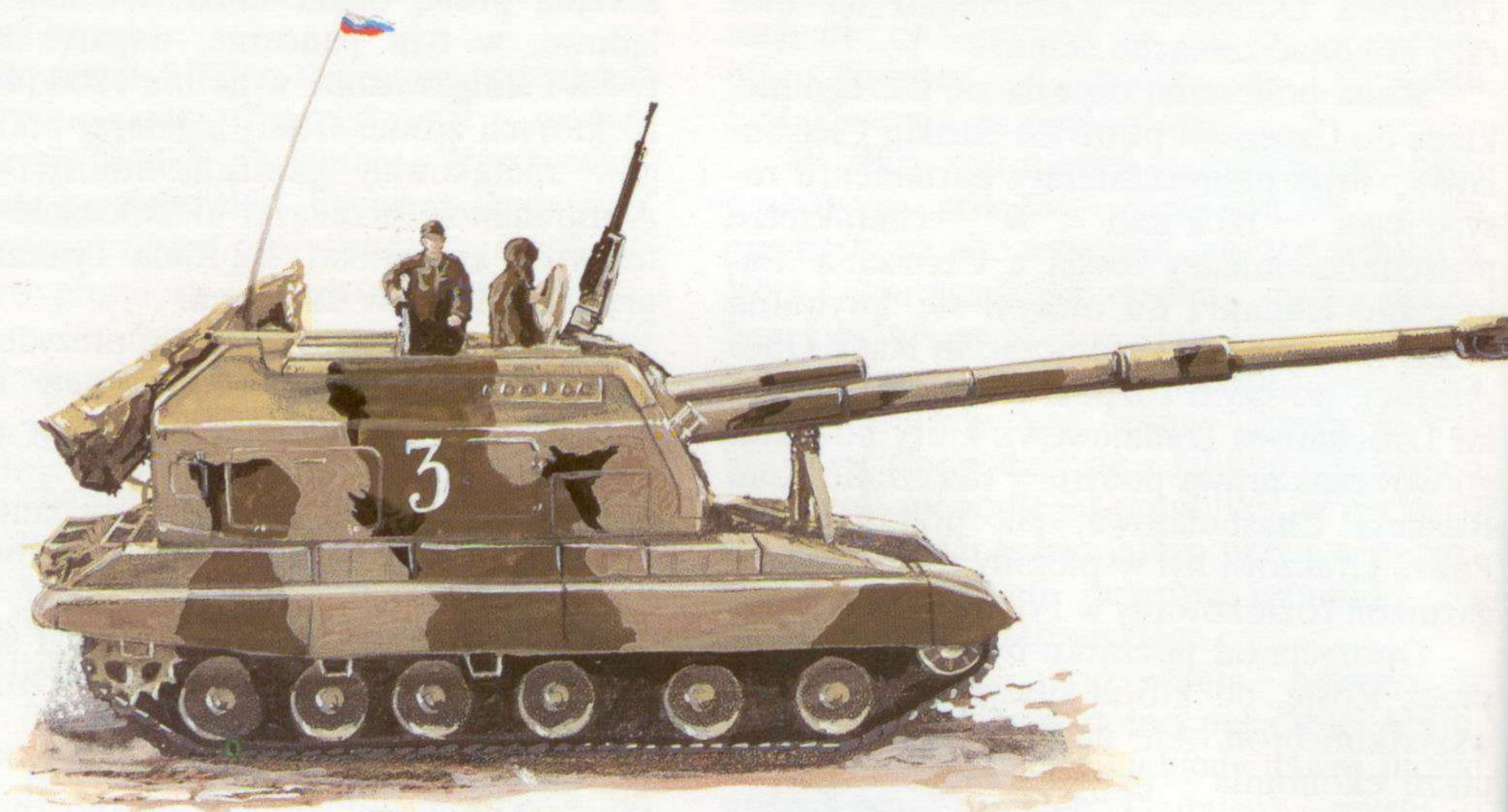
Zastępca wojskowy prezydenta - płk Musa Mierzujew oświadczył po udanym kontrataku Czeczenów, że w walce zastosowano specjalną taktykę polegającą na wciąganiu napastników w głąb miasta i niszczeniu ich w walkach ulicznych.

W konsekwencji opozycja została zepchnięta w rejon miejscowości Znamienskoje i kontrolowała już tylko tereny wzdłuż linii kolejowej Mozdok-Gudermes. Ciekawostką jest to, że rejon miejscowości Wiedieno, siedziby imama Osmana Szamila z 1845 r., zajmował również postawę opozycyjną wobec Dżochara Dudajewa.

W konsekwencji prób zdobycia władzy przez opozycję Dżochar Dudajew we wrześniu 1994 r. wprowadził na obszarze całego kraju stan wojenny i rozpoczął ofensywę przeciwko przeciwnikom wewnętrznym. Uderzenie opozycji na Grozny 26 listopada zostało krwawo odparte.



Rosyjski żołnierz na posterunku w pobliżu granicy z Czeczenią



152 mm haubica samobieżna 2S19 MST-A-S

Działo kal. 152 mm umieszczone w obrotowej wieży na podwoziu czołgowym wyposażone jest w hamulec wylotowy i przedmuchiwacz. Można z niego strzelać pociskami odłamkowo-burzącymi, oświetlającymi i dymnymi oraz pociskami precyzyjnymi Krasnopol. Prawdopodobnie może być też stosowana małokalibrowa amunicja jądrowa. Zapas amunicji wynosi 50 szt., a jej ładowanie odbywa się automatycznie, więc szybkostrzelność dochodzi do 8 strzałów na minutę. Kąt podniesienia jest nadawany lufie automatycznie w zakresie od -3° do $+68^{\circ}$, a kierunek nastawiany półautomatycznie. Haubica uzbrojona jest dodatkowo w 12,7mm przeciwlotniczy karabin maszynowy z zapasem 300 nabojów i 6 wyrzutni granatów dymnych.

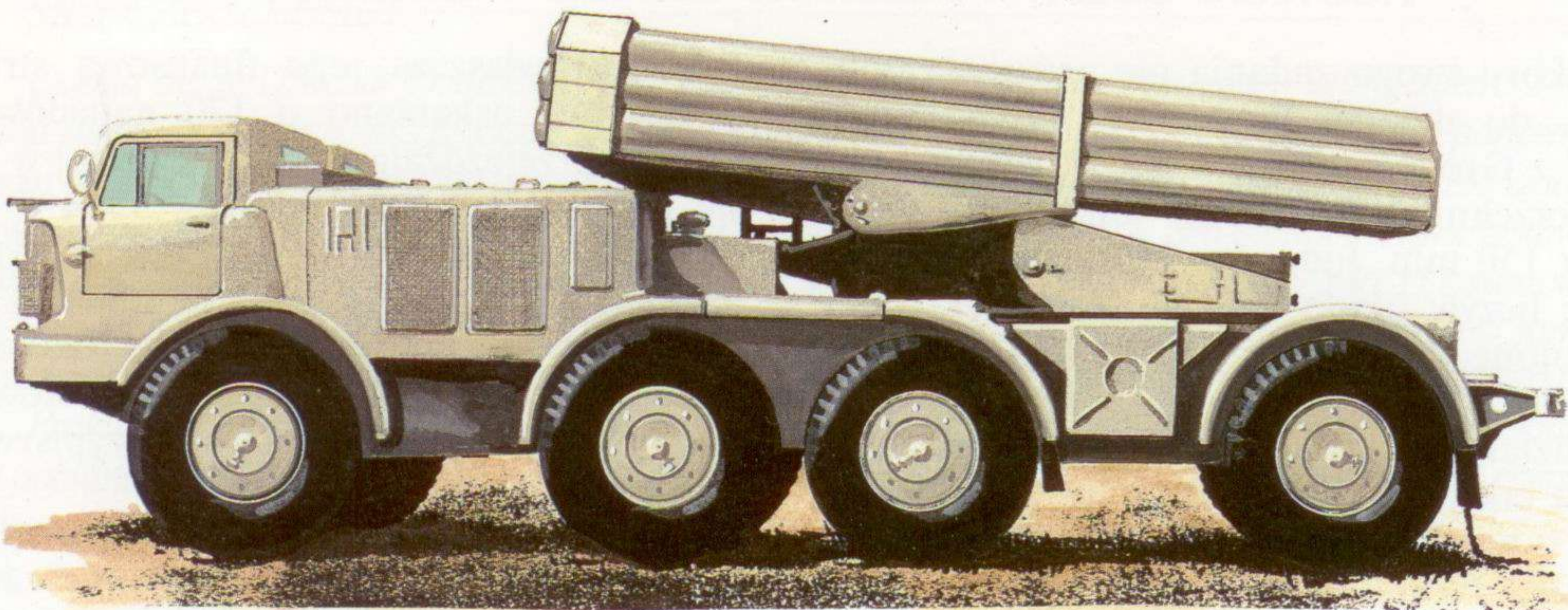
Haubica napędzana jest silnikiem Diesla o mocy 840 KM. Załogę stanowi 5 osób.

Dane taktyczno-techniczne:

masa działa w położeniu bojowym	42 t	prędkość jazdy	60 km/h
długość	11,917 m	zasięg	500 km
szerokość	3,38 m	donośność strzelania pociskiem stand.	24,7 km
wysokość (do stropu wieży)	2,985 m	donośność strzelania pociskiem dalekon.	40 km

Bojowy wóz piechoty
BMP-2 w bazie
rosyjskich sił w Mozdoku





Zestaw rakiety 9K57 "HURAGAN" (BM-22 lub zestaw wz. M1977), został wprowadzony do uzbrojenia Armii Radzieckiej w 1977 r. W 1991 r. dysponowała ona około 600 egzemplarzami BM-22. Zestawy "Huragan" występują w brygadach artylerii raketowej dywizji artylerii lub w dywizjonach artylerii raketowej korpuśnych brygad artylerii. Bateria artylerii raketowej składa się z dowództwa baterii, 6 wyrzutni i 12 wozów transportowo-załadowniczych. Powierzchnia rażenia salwą wyrzutni wynosi 426 ha. Wyrzutnia 9P140 ma 16 prowadnic kalibru 220 mm, które są umieszczone na podwoziu ZIL-135 (8x8). Może prowadzić ogień na odległość od 9 do 35 km, przy kącie ostrzału: pionowym - do $+55^{\circ}$ i poziomym - do 240° . Czas wystrzelenia salwy - 20 s, a ponownego załadowania - do 20 min. Masa wyrzutni wynosi 20,2 t, a pocisku raketowego - 280,4 kg. Głowice mogą być burzące, kasetowe, minowe i chemiczne. Jednostka ognia - 48 pocisków. Obsługa - 4 funkcyjnych. Dzięki silnikowi o mocy 2×130 kW pojazd osiąga prędkość 65 km/h i ma zasięg jazdy do 570 km.

Od maja 1994 r. rosyjskie wojska lądowe są wyposażane w transportery opancerzone BTR-80A, unowocześnioną wersję BTR-80. Zasadniczą zmianę w stosunku do poprzednika stanowi zastosowanie jako uzbrojenia głównego, zamiast wkm kal. 14,5 mm, działka 2A42 kal. 30 mm w specjalnej wieży sprzężonego z karabinem maszynowym PKT kal. 7,62 mm. Działko ma możliwość prowadzenia ostrzału okrężnego przy kącie podniesienia lufy od -5° do $+70^{\circ}$. Pojazd jest wyposażony w noktowizor TPNS-42. Napęd stanowi silnik wysokoprężny JaMS-238M o mocy 260 KM. BTR-80A jest przygotowany do pływania, a jego załoga to 2 + 8 żołnierzy.

Dane taktyczno-techniczne:

Masa bojowa	14,55 t
Długość	7,62 m
Szerokość	2,90 m
Wysokość	2,41 m
Prędkość jazdy	90 km/h
Prędkość pływania	10 km/h
Zasięg jazdy	800 km



Skoro swego zadania nie wykonała opozycja, do działań przeciwko "odszczepieńcom" z Groznego przystąpiła Rosja - kraj o powierzchni 17 075 200 km² zamieszkały przez 150 mln. ludności, którego wojska lądowe liczyły około 780 tys. żołnierzy i były uzbrojone, między innymi, w 19,5 tys. czołgów, 19 tys. bojowych wozów piechoty, 21,3 tys. dział artyleryjskich oraz 600 zestawów rakiet taktycznych i operacyjno-taktycznych.

Co mógł przeciwstawić potężnemu rosyjskiemu "Goliatowi" czeczeński "Dawid"? Kalkulacje są dość trudne. Siły Dżochara Dudajewa, którego wspomagali "możni" z Moskwy, liczbowo różniły się w poszczególnych fazach konfliktu, w czasie którego "dozbrajały się" dzięki zdobyciom na przeciwniku i uzupełniały ponoszone straty.

Wicepremier Nikołaj Jegorow oskarżał marszałka Jewgienija Szaposznikowa - byłego naczelnego dowódcę Sił Zbrojnych Wspólnoty Niepodległych Państw o to, że wiosną 1992 r. przekazał Dżocharowi Dudajewowi uzbrojenie rosyjskie znajdujące się na obszarze Czeczenii. Ten odparł oskarżenie i wskazał innego winnego - urzędującego ministra obrony Federacji Rosyjskiej - gen. armii Pawła Graczowa, który w maju 1992 r. nakazał dowódcy Północnokaukaskiego Okręgu Wojskowego pozostawić na miejscu 50% uzbrojenia wycofujących się z Czeczenii wojsk rosyjskich. Faktycznie Rosjanie zostawili w Czeczenii całość uzbrojenia i sprzętu.

MOTYWY INTERWENCJI

Przyczyn dążenia do usunięcia Dżochara Dudajewa jest zapewne wiele. Oficjalnie Kreml oświadczył, że "jego celem jest przywrócenie porządku konstytucyjnego w Czeczenii", rozbrojenie nieformalnych formacji zbrojnych, normalizacja życia i powrót do praworządności w tej autonomicznej republice wchodzącej w skład Federacji Rosyjskiej. Rosja nie chciała stwarzać precedensu, aby nie podejmowano podobnych kroków w innych republikach autonomicznych, zwłaszcza na Kaukazie.

Poza tym Czeczenia była przedstawiana jako ośrodek terroryzmu, handlu narkotykami i nielegalnych transakcji bronią. Obsesją Rosjan stała się wszechobecna mafia czeczeńska, której przestępcze działania miały jakoby dezorganizować system ekonomiczny

Rosji, a zwłaszcza jego finansową stronę. Czeczenów oskarżano o 120 napadów na pociągi przejeżdżające przez ten kraj w czasie pierwszych ośmiu miesięcy 1994 r. Rosyjski skarb państwa miał utracić w wyniku działań mafii tylko w 1992 r. ponad 4 bln. rubli. Do obiegu weszło ponoć około 10 mld. fałszywych rubli, których wydrukowano około trylionu. Przestępstwa przypisywane Czeczenom można by mnożyć.

Mafię czeczeńską oskarża się o akty terroru oraz porywanie ludzi za okup. Szamila Basajewa uznaje się za sprawcę porwania samolotu rosyjskiego w Mineralnych Wodach w 1991 r. Prezydenta Dżochara Dudajewa oskarża się natomiast o defraudację wielu milionów dolarów, z których część miała być ulokowana na prywatnych kontaktach w bankach zachodnich, a część przeznaczona na dozbrojenie Gwardii Prezydenckiej. Właściwie trudno ocenić, gdzie kończy się prawda, a zaczyna propaganda.

Niewątpliwie impulsem do interwencji były i inne przyczyny. Nie można wykluczyć, że jedną z nich była ropa naftowa i to zarówno ta wydobywana w Czeczenii, transportowana rurociągami przez jej terytorium, jak i przetwarzana w rafineriach Groznego.

W grę wchodziły także motywy religijne. Czeczenia jest bowiem krajem muzułmańskim. Rosja może zatem obawiać się tendencji do islamizacji kraju, tym bardziej, że dotąd pięć byłych republik związkowych po uzyskaniu niepodległości przeszło na stronę wyznawców Allaha. I wreszcie rosyjskim, zwłaszcza wyższym dowódcom, był potrzebny akt, który podniósłby prestiż armii, który gwałtownie spadał, przede wszystkim po ujawnionych w siłach zbrojnych aferach gospodarczych. "Taka mała zwycięska wojenka" miała zatem poprawić "image" sił zbrojnych, a przy okazji i oblicze prezydenta Federacji Rosyjskiej.

DECYZJA O INTERWENCJI

Borysa Jelcyna poparły przy podejmowaniu decyzji dotyczącej wojny określone grupy polityczne, partie radykalne i wielu znanych polityków, np.: Oleg Łobow - sekretarz Rady Obrony, Władimir Żyrynowski - lider Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji.

Wojna w Czeczenii nie miała natomiast od samego początku większego poparcia narodu rosyjskiego. Również wielu wyso-

SIŁY CZECZEŃSKIE

Ocenia się, że Dżochar Dudajew w kwietniu 1994 r. dysponował następującym uzbrojeniem: 2 zestawami rakiet taktycznych 9K52 "Łuna-M" (podobno niezdatnymi do użycia), 123 pojazdami pancernymi, w tym 42 czołgami T-62 (według niektórych źródeł T-72), 590 środkami przeciwpancernymi, 153 działami artylerii naziemnej i moździerzami, 40 środkami obrony przeciwlotniczej, w tym samobieżnymi zestawami ZSU-23-4 "Szyłka" oraz 41,5 tys. egzemplarzy broni strzeleckiej. W siłach lotniczych było 111 samolotów L-39 i 143 samoloty L-29, 5 samolotów myśliwskich MiG-15 i MiG-17, 2 śmigłowce Mi-8 i 6 samolotów transportowych An-2. Siły zbrojne dysponowały 27 wagonami kolejowymi amunicji różnego typu.

Prokurator generalny Czeczenii - Usman Imajew twierdził, jakoby siły czeczeńskie przejęły w składach na południe od Groznego pewną ilość amunicji jądrowej. Zdementował tę informację minister energetyki jądrowej Federacji Rosyjskiej, podając, że na Kaukazie nigdy nie było amunicji jądrowej. Wiadomo jednak, że na lotnisku w Mozdoku stacjonują samoloty lotnictwa strategicznego (76 samolotów Tu-95H) przystosowane do przenoszenia broni jądrowej. Poza tym często jest wymieniana w informacjach wieś Bamut, w rejonie której znajdowały się opuszczone silosy rakiet balistycznych. Jest to kolejna niewiadoma, nie wspominając bowiem o bazie rakietowej w tym rejonie materiały instytucji zajmujących się studiami strategicznymi.

Po klęsce opozycji - podczas nieudanego szturmu na Grozny - siły Dżochara Dudajewa zdobyły jeszcze 12 czołgów. Inne uzbrojenie zdobywano już na Rosjanach w toku wojny. Niektóre źródła czeczeńskie mówią nawet o 200 zdobytych pojazdach pancernych. Liczba taka, choć niewiarygodna, nie jest jednak możliwa do zweryfikowania.

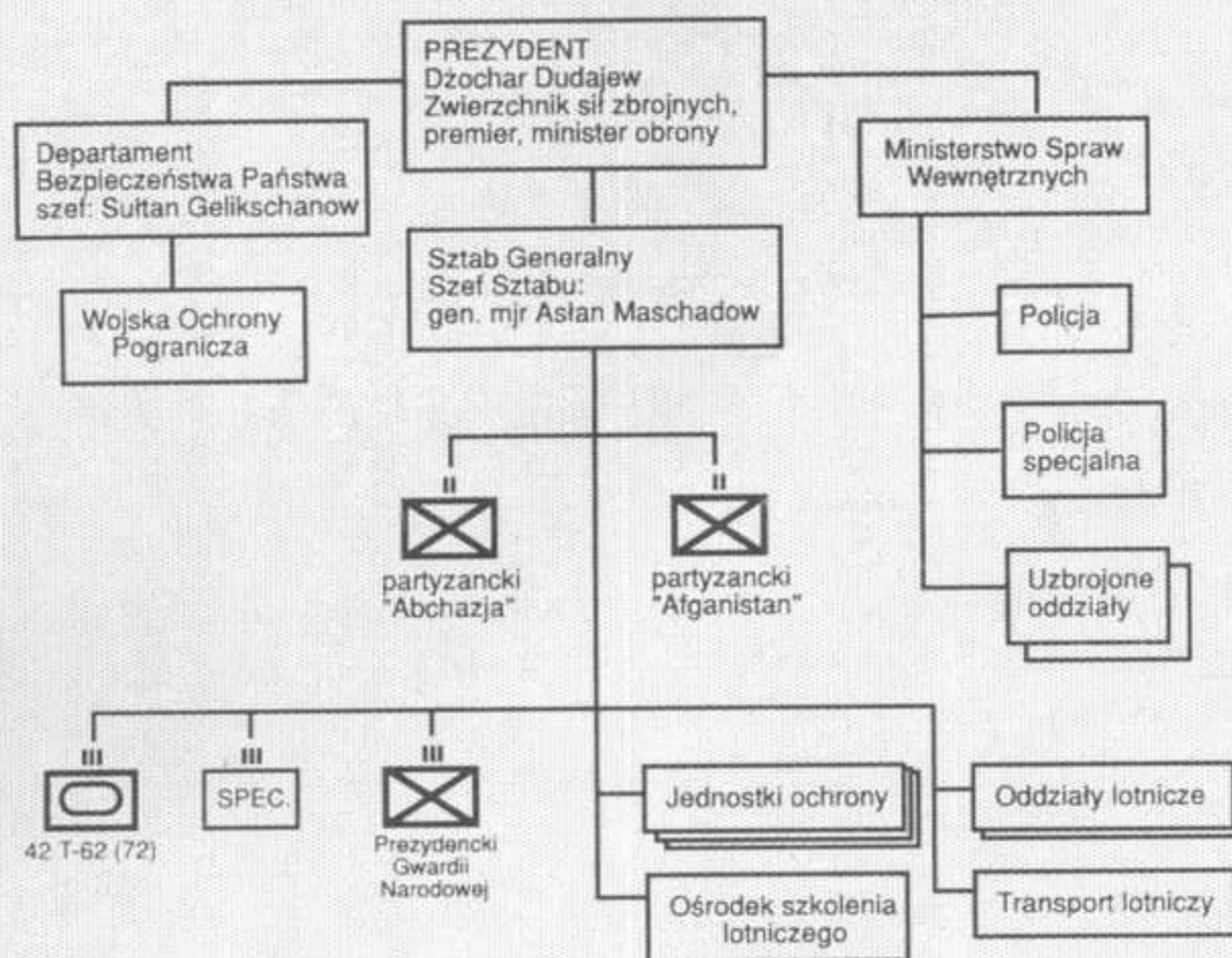
W połowie listopada uzbrojone formacje Dżochara Dudajewa liczyły co najmniej 3 tys. ludzi. Wydaniem w tym czasie obwieszczeniu o powszechnym poborze podporządkowało się tylko około 10% obywateli Czeczenii powołanych pod broń. Sytuacja uległa jednak zmianie po rozpoczęciu agresji rosyjskiej. Ludność powszechnie chwyciła za broń. Już w styczniu 1995 r. stan formacji wojskowych wzrósł do 15 tys. ludzi, a w organizacjach paramilitarnych - do 30-40 tys. Wszyscy chcieli uczestniczyć w "Gazawat" - "świętej wojnie", której symbolem była zielona opaska.

Dżochar Dudajew zapowiadał nawet utworzenie 500-tysięcznej armii. Należy to jednak traktować z przymrużeniem oka. Choć zryw zbrojny narodu czeczeńskiego był imponujący, to jednak nie mógł on przejąć całej ludności.

Struktura organizacji wojskowej Dżochara Dudajewa nie była skomplikowana. Zwierzchnikowi sił zbrojnych - prezydentowi i ministrowi obrony podlegały: Departament Bezpieczeństwa Państwa z wojskami ochrony pogranicza, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych z jednostkami policji i oddziałami zbrojnymi oraz Sztab Generalny z trzema pułkami (Gwardii Prezydenckiej, specjalnym i czołgów), oddziałami lotniczymi, jednostkami transportu powietrznego, ośrodkiem szkolenia lotniczego i jednostkami ochrony. Poza tym szefowi sztabu podlegały "partyzanckopodobne" bataliony "Abchazja" i "Afganistan".

Oczywiście, struktura ta jest niepełna. Nie obejmuje bowiem grupowań zmilitaryzowanych w postaci jednostek samoobrony, gwardii obywatelskiej czy samoobrony, które w wielu wypadkach powstawały spontanicznie w celu obrony ojcowizny - rodzimego miasta czy wsi zamieszkałej przez daną ludność.

Struktura czeczeńskiej organizacji wojskowej w listopadzie 1994 r.



"Milicjant" z OMON-u
- oddziału specjalnego
przeznaczenia



Szeregowiec
rosyjskich

wojsk

Oficer rosyjski, na rękawie
naszywka z napisem "Rossija"

kich rangą wojskowych wyraziło się krytycznie o wojnie i wypowiedziało przeciwko niej, zwłaszcza gdy ujawniono przypadki nieudolności dowódców oraz naruszanie zasad jej prowadzenia przez żołnierzy rosyjskich.

Do głównych krytyków wojny należał gen. lejtn. Aleksander Lebied' - ówczesny dowódca 14 Armii w Naddniestrzu. Stwierdził on, że byłby skłonny przyjąć dowództwo nad siłami rosyjskimi w Czeczenii, gdyby... wojska te były sformowane z potomków deputowanych i polityków rosyjskich.

Przeciwni wojnie, choć raczej bardziej metodom jej prowadzenia, byli trzej wice-ministrowie obrony: Borys Gromow, Georgij Kondratiew i Walery Mironow. Gen. płk Borys Gromow wyraził się publicznie w telewizji moskiewskiej o ministrze Pawle Graczwie, że poziomem przygotowania operacyjnego nie przewyższa on dowódcy dywizji, powinien więc zrezygnować z funkcji mini-

stra obrony (Graczow był swego czasu - jako dowódca dywizji - podwładnym Gromowa). Wszyscy trzej wymienieni generałowie odeszli wkrótce z armii.

Dowódca wojsk lądowych - gen. płk Edward Worobjow odmówił przyjęcia dowództwa nad wojskami rosyjskimi w Czeczenii. Zrezygnował z tego stanowiska również dowódca Dywizji Kantemirowskiej - gen. mjr Borys Poliakov. Około 40% oficerów z 19 Dywizji Zmotoryzowanej (z Władykaukazu) napisało prośbę o zwolnienie z wojska lub urlopowanie po przetrzuceniu dywizji do Czeczenii. Szacuje się, że ponad 700 żołnierzy zawodowych odmówiło udziału w wojnie w Czeczenii. 83 z nich skazano wyrokami sądowymi, pozostałych zwolniono z wojska. Około 70 żołnierzy zdezerterowało

Niezależnie od nastrojów operację przeciwko Czeczenii jednak przygotowano. Gen. płk Edward Worobjow twierdził, że Dowó-

ZAGRANICZNE WSPARCIE CZECZENII

Prezydent Dżochar Dudajew, decydując się na wojnę z Rosją, liczył na pomoc Konfederacji Górskich Narodów Kaukazu oraz innych państw muzułmańskich. Przewidywał, że z pomocą pospieszy mu co najmniej 50 tys. mudżahedinów - ochotników ze Środkowego Wschodu. Choć nadzieje na taki napływ wolontariuszy się nie spełniły, to jednak ocenia się, że tzw. Międzynarodowa Brygada Dudajewa liczyła 6-7 tys. bojowników.

Liczbę ochotników poszczególnych narodowości szacuje się na 1500 Dagestańczyków, 1000 Gruzinów i Abchazów, 700 Afgańczyków, 350 Pakistańczyków, po 300 Inguszy i Turków, po 200 Azerów i mieszkańców krajów nadbałtyckich, 150 Ukraińców, po 50 Chorwatów, Palestyńczyków i Irańczyków oraz 20 Jordańczyków. Jest oczywiście możliwy udział w wojnie po stronie czeczeńskiej innych narodowości, nawet Rosjan, choć ich liczba jest trudna do ustalenia. Są wśród nich zarówno mieszkańcy Moskwy, jak i Czerkiesi z Kabardii.

W czasie wojny pomoc oferowała turecka organizacja "Szare Wilki", z inicjatywy której do Czeczenii dostarczano (przemycano) broń. Pomocą finansową w wysokości 3 mln. dolarów wsparła Dżochara Dudajewa Jordania i zapewne nie ona jedyna.

Czeczenów poparli także Kozacy Dońscy z atamanem Nikołajem Koziczynem na czele. Tradycyjnie czują się oni bowiem związani braterstwem broni z tym narodem. Jednak po wydarzeniach w Budionnowsku stosunek Kozaków do Czeczenów i ich walki zmienił się. Niektóre grupy kozackie (np. w Kraju Stawropolskim, na Kubaniu) zaczęły powstawać przeciwko nim. Doszło do tego, że samorzutnie organizowano punkty kontrolne na drogach, aby zapobiec aktom terroru w stosunku do ludności Federacji Rosyjskiej. Kozacy zagrozili nawet odwetem w wypadku ich powtórzenia. Władze rosyjskie tolerowały ten stan rzeczy, a nawet zachęcały do takiego działania.

Bez emocji do kwestii wojny w Czeczenii podeszły mocarstwa światowe. Jeśli nawet potępiły zbrojną rozprawę Rosji z narodem czeczeńskim, to jednak uważały (zwłaszcza na początku konfliktu), że jest to sprawa wewnętrzna tego państwa. Gdy wysuwano "groźby" wobec Kremla czy straszono władze rosyjskie sankcjami różnego rodzaju (przede wszystkim ekonomicznymi), były to działania mało zdecydowane.

Świat nie zamierzał generalnie "zrażać" Rosji do siebie. Także podczas szczytu G-7 w czerwcu 1995 r. w Halifaxie (posiedzenie przywódców 7 najbogatszych krajów świata), mimo iż dawano Borysowi Jelcynowi do zrozumienia, że jedynym rozwiązaniem kryzysu czeczeńskiego jest droga polityczna, żaden z uczestników spotkania zdecydowanie nie potępił działań rosyjskich na Kaukazie. Zresztą, przyczynił się do tego terrorystyczny akt Szamila Basajewa w Budionnowsku, który delegacja rosyjska umiejętnie "wygrała" w celu pokazania "prawdziwego oblicza" Czeczenii rządzonej przez Dżochara Dudajewa.

SIŁY ROSYJSKIE

Rosjanie w początkowej fazie wojny zlekceważyli możliwości obronne sił Dżochara Dudajewa, traktując je jako "zbrojne bandy", które będzie można rozpedzić w ciągu nocy, a Grozny opanuje - zdaniem generała Pawła Graczowa - w ciągu 2 godzin pułk spadochroniarzy. Zapowiedzi tych sami nie potraktowali jednak poważnie, skoro do działania w Czeczenii wydzielono trzy zgrupowania uderzeniowe:

a) północne, które miało nacierać z kierunku Mozdoku;

b) zachodnie, przewidziane do prowadzenia działań z obszaru Osetii Północnej i Inguszetii;

c) południowo-wschodnie, działające z obszaru Dagestanu.

Dowództwu wojsk rosyjskich w Czeczenii wyznaczono kwaterę główną w Mozdoku (Północna Osetia). Naczelnym dowódcą został dowódca Północnokaukaskiego Okręgu Wojskowego - gen. Aleksiej Mituchin.

Wielkość wojsk rosyjskich była utrzymywana w ścisłej tajemnicy. Dlatego też podczas wymieniania jednostek występują pewne rozbieżności. Zresztą w toku wojny (do 20 czerwca, gdy zostały rozpoczęte w Groznych rozmowy pokojowe) skład oddziałów i związków taktycznych Armii Rosyjskiej zmieniał się kilkakrotnie. Rotacje następowały prawdopodobnie przede wszystkim ze względu na straty oraz wymianę wojsk operacyjnych na wojska wewnętrzne.

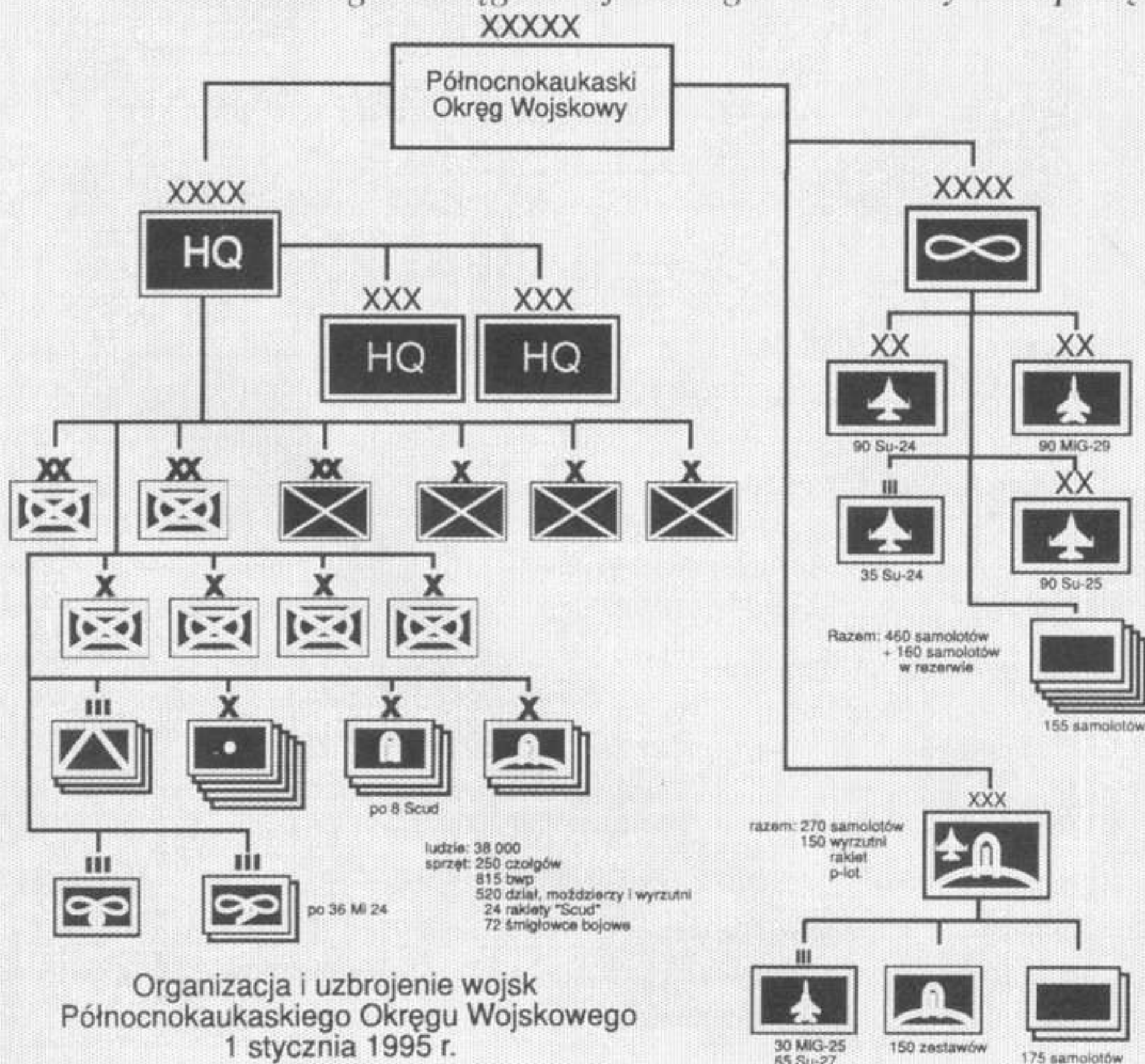
Na początku interwencji w Czeczenii siły rosyjskie oceniano na około 40 tys. żołnierzy (po 20 tys. z wojsk operacyjnych i wojsk wewnętrznych). Wojska operacyjne były złożone głównie z sił Północnokaukaskiego Okręgu Wojskowego. Nie miały one pożądanego ducha walki, a to

dlatego, że wcześniej uczestniczyły już w konflikcie północnoosetyjsko-inguskim, w którym w gruncie rzeczy musiały używać broni przeciwko własnym obywatelom. Jednostki te były wzmocnione piechotą morską i marynarzami Floty Oceanu Spokojnego (około 2-3 tys. żołnierzy).

W styczniu 1995 r. ujawniono, że od połowy grudnia 1994 r. w Czeczenii walczyły pułki z 76 Pskowskiej i 106 Tulskiej Dywizji Powietrzno-



Dwaj żołnierze rosyjscy w mundurach zimowych



desantowej, z 19 i 131 Brygady Zmechanizowanej oraz z 21 Brygady Kozackiej (Powietrznodesantowej). Później prze-
 rzucono tu jeszcze 27 Brygadę Zmechanizowaną (należą-
 cą do wojsk powietrznodesantowych), kolejny pułk z 76
 Pskowskiej Dywizji Powietrznodesantowej, kilka batalio-
 nów piechoty morskiej z Floty Północnej oraz batalion
 (według niektórych źródeł nawet 22 Brygadę) SPEC-
 NAZ-u.

Z wojsk wewnętrznych wymienia się oddziały z 1 Sa-
 modzielnej Dywizji Specjalnego Przeznaczenia i Wołgo-
 gradzkiej Dywizji MSW oraz kilka oddziałów OMON-u
 (oddziałów milicji specjalnego przeznaczenia) - prawdo-
 podobnie trzy.

Sprzęt bojowy użyty w tym okresie szacuje się na 300-
 500 wozów bojowych, w tym co najmniej 200 czołgów,
 oraz bliżej nie określoną liczbę dział artylerii naziemnej i
 wyrzutni artylerii raketowej (łącznie z zestawami "Hura-
 gan"). Lotnictwo dysponowało samolotami szturmowymi
 i myśliwskimi (Su-24, Su-25 i Su-27) oraz śmigłowcami
 bojowymi Mi-24 i transportowymi Mi-8.

Po opanowaniu Groznego prezydent Borys Jelcyn uznał, że wojskowy etap operacji został
 zakończony i 25 stycznia 1995 r. Rada Bezpieczeństwa postanowiła wymienić wojska opera-
 cyjne na wewnętrzne. Szybko jednak okazało się, że wojska wewnętrzne nie zdołają wykonać
 zadania normalizacji sytuacji w Czeczenii. Powszechny opór Czeczenów sprawił, że nie można
 było się obejść bez sił podlegających ministrowi obrony - Pawłowi Graczwowi.

Nie jest wykluczone, że decyzja z 25 stycznia 1995 r. miała tylko wydźwięk propagandowy.
 Wobec narastających w Rosji nastrojów antywojennych rząd chciał pokazać, że w Czeczenii
 nie ma już wojny, a trwa tylko wprowadzanie "konstytucyjnego porządku" siłami Ministerstwa
 Spraw Wewnętrznych.

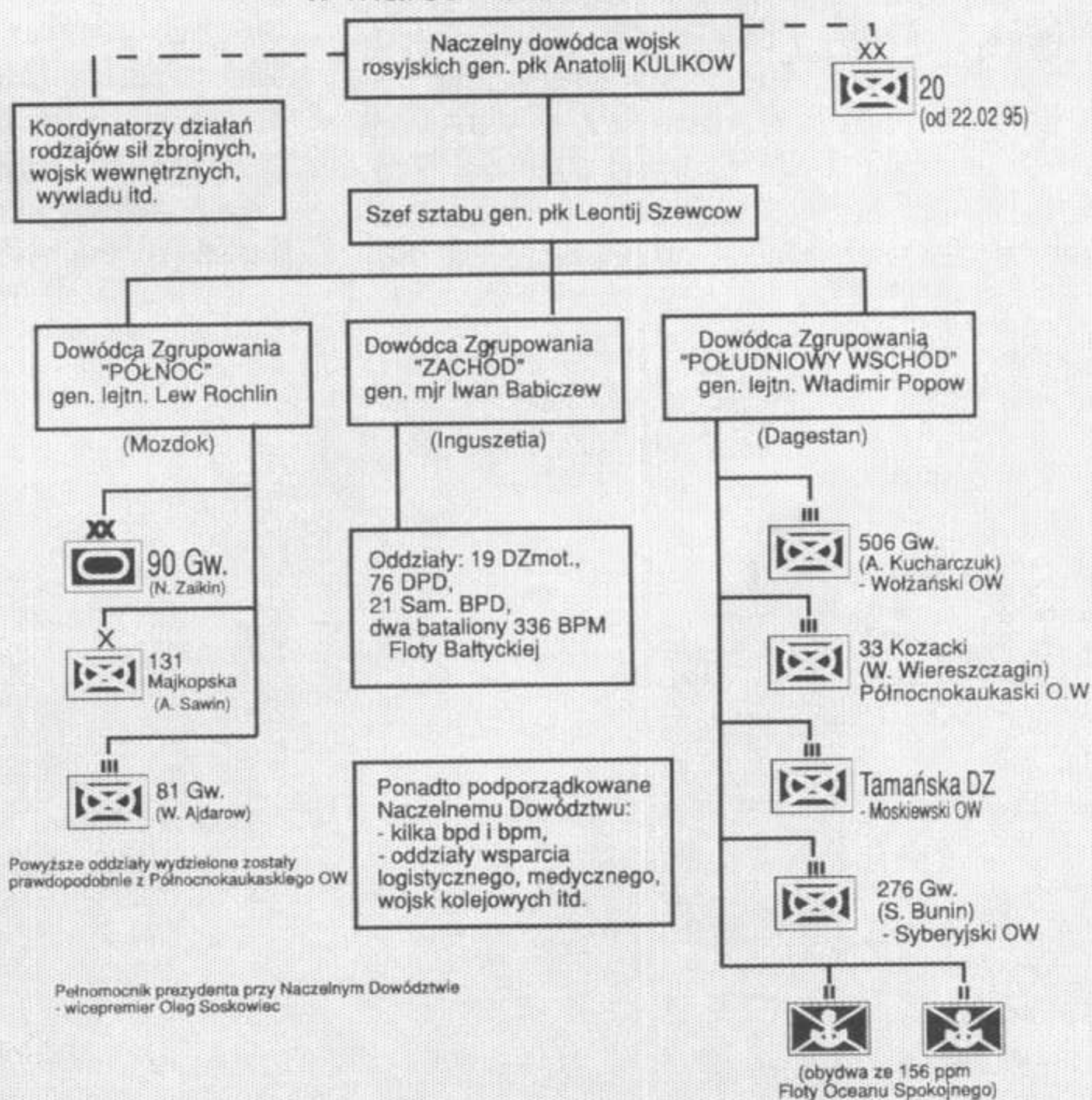
W każdym razie w marcu 1995 r. i później główne siły rosyjskie składały się nadal z jednostek
 wojsk lądowych, lotnic-
 twa i marynarki wo-
 jennej. Oprócz jedno-
 stek Północnokauka-
 skiego Okręgu Woj-
 skowego użyto w tym
 okresie przeciwko Cze-
 czenom wojsk z Woł-
 żeńskiego, Moskiew-
 skiego i Syberyjskiego
 Okręgu Wojskowego,
 piechoty morskiej Flo-
 ty Bałtyckiej, Północ-
 nej i Oceanu Spokoj-
 nego, batalionów
 powietrznodesanto-
 wych (od grudnia co
 najmniej dwunastu) z
 7, 76, 78, 104 i 106
 Dywizji Powietrzno-
 desantowej oraz jedno-
 stek zabezpieczenia
 komunikacyjnego i
 logistycznego.

Siły wojsk wewnę-
 trznych pozostały pra-
 wdopodobnie bez
 zmian.



Gen. lejtn. Władimir Popow - dowódca
 ugrupowania południowo- wschodniego

Struktura wojsk rosyjskich w Czeczenii w marcu 1995 r.





dztwo Wojsk Lądowych nie uczestniczyło w planowaniu działań. Gen. płk Borys Gromow oświadczył natomiast, że przygotowanie wojny odbyło się w zupełnej tajemnicy, a jej planu nie dyskutowano nawet na Kolegium Ministra Obrony.

Niektóre źródła donosiły, że planowało interwencję, zwłaszcza zdobycie Groznego, Dowództwo Wojsk Powietrznodesantowych z jego szefem - gen. płk. Jewgienijem Podkolzinem na czele. Plan ten nie znalazł jednak zastosowania. Inne źródła podają, że plan wojny został przygotowany w Mozdoku 8 lub 9 grudnia 1994 r. i był dziełem gen. lejtn. Siergieja Stiepaszyna (szefa Federalnej Służby Bezpieczeństwa), wicepremiera Ni-

kołaja Jegorowa i jednego z wyższych dowódców wojsk wewnętrznych. Nie podają przy tym, jaka była rola gen. Pawła Graczowa. Nie wydaje się jednak prawdopodobne, aby operację przygotowano w ciągu 2 dni. Być może uściślono wówczas jedynie plany wcześniej opracowane.

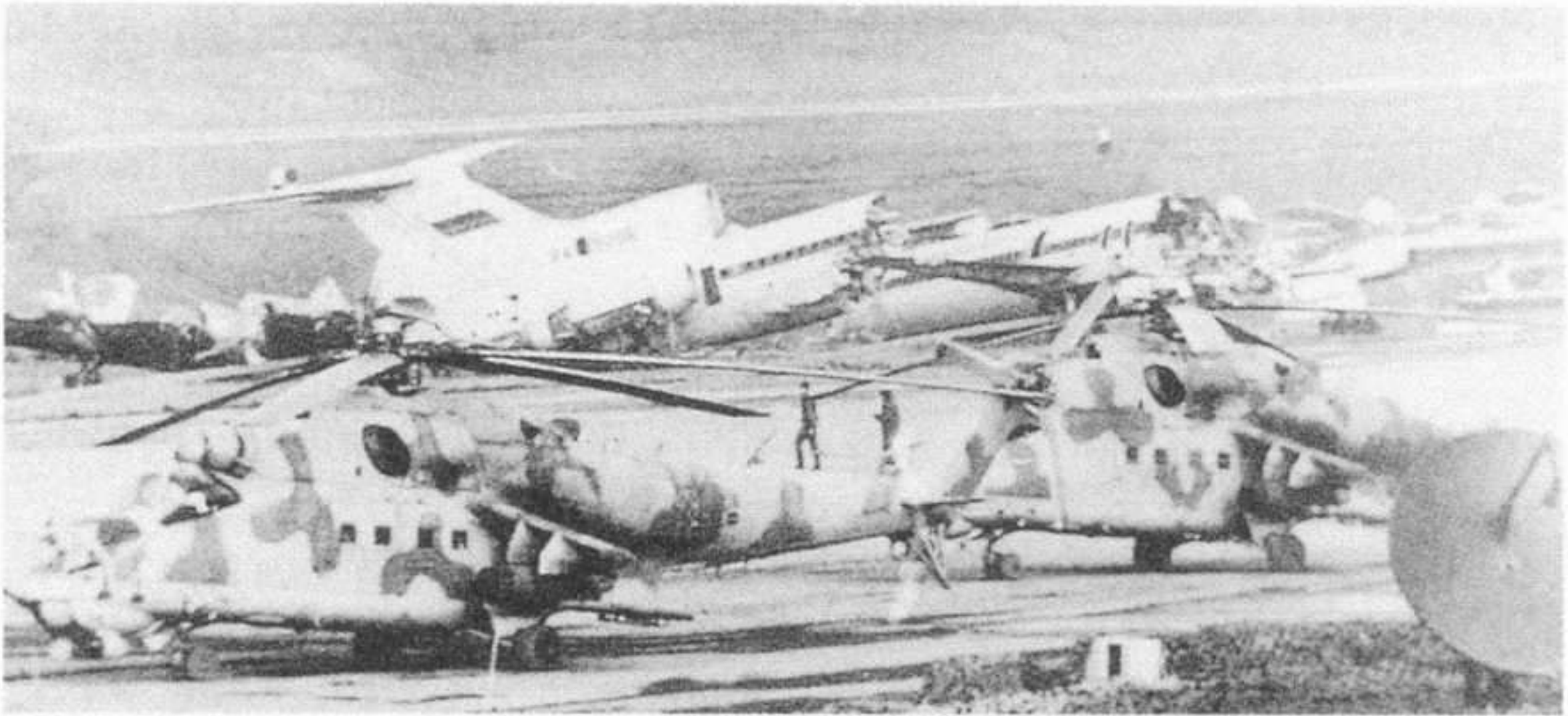
Mówi się także, że decyzja o rozpoczęciu wojny zapadła spontanicznie. Obwinia się o jej podjęcie prezydenta Borysa Jelcyna i ministra obrony Pawła Graczowa. Ale nie pomija się też osoby gen. mjr. Aleksandra Korżakowa - szefa Służby Ochrony Prezydenta, którego uważa się za "szarą eminencję" i wpływową osobistość w otoczeniu Borysa Jelcyna, mającego władzę nad 40-tysięczną Gwardią Prezydencką. Swój udział w podjęciu decyzji o wojnie w Czeczenii mieli zapewne inni ministrowie z tzw. grupy siłowej. Przeciwko nim zresztą zwrócił się "gniew parlamentarzystów" po wydarzeniach w Budionnowsku.

Wielu komentatorów zachodnich zastanawia się, kto faktycznie dowodził w Czeczenii. Wiele wskazuje na to, że najczęściej do powiedzenia mieli: minister obrony - gen. armii Paweł Graczow, minister spraw wewnętrznych - gen. armii Wiktor Jerin, szef Federalnej Służby Bezpieczeństwa - gen. lejtn. Siergiej Stiepaszyn, szef Służby Ochrony Prezydenta - gen. mjr (obecnie już gen. lejtn.) Aleksander Korżakow i pełnomocnik prezydenta w sprawach Czeczenii - wicepremier Oleg Soskowiec. Bezpośrednie dowództwo od lutego 1995 r. nad siłami rosyjskimi w Czeczenii sprawował dowódca wojsk wewnętrznych i wiceminister spraw wewnętrznych - gen. płk Anatolij Kulikow.



Rosyjskie T-72 w drodze do Groznego

Samoloty
czeczeńskie
zniszczone na
lotnisku Grozny
Północny



GRUDZIEŃ 1994 R.

11 grudnia uderzyły na Czeczenię 3 zgrupowania uderzeniowe: północne - z Mozdoku, zachodnie - z Inguszetii i południowo-wschodnie - z Dagestanu. Atak był wykonany wyjątkowo nieudolnie. Kolumny rosyjskie, w składzie nie mniejszym niż 5 tys. żołnierzy i ponad 100 pojazdów opancerzonych każda, maszerowały wyciągnięte wzdłuż głównych dróg, niemal bez ubezpieczeń marszowych. Nic więc dziwnego, że tylko kolumna północna maszerująca z Mozdoku osiągnęła rejon Czeczenii bez przeszkód, gdyż pokonywała obszar kontrolowany przez opozycję Umara Awturchanowa i Rusłana Chasbułatowa. Ich oddziały zbrojne osłoniły Rosjan przed atakami wojsk Dżochara Dudajewa. Pozostałe dwie kolumny były blokowane najpierw przez miejscową ludność Inguszetii i Dagestanu, a później samej Czeczenii oraz atakowane przez oddziały zbrojne Dżochara Dudajewa. Opóźniło to znacznie podejście wojsk do Groznego.

11 grudnia o godz. 14:30 nastąpiło pierwsze poważniejsze starcie interwentów z obrońcami miejscowości Dolinskaja (około 25 km od Groznego). Siły Dudajewa użyły wówczas wyrzutni "Grad". Następnego dnia miał miejsce pierwszy ostrzał artyleryjski stolicy.

14 grudnia zakończyły się fiaskiem rokowania rosyjsko-czeczeńskie rozpoczęte dwa dni wcześniej we Władykaukazie. Miały one świadczyć o tym, że obie strony nie chcą zbrojnego starcia. Rosjanie liczyli, że Czeczeni pod naciskiem ich wojsk cofną się w góry, gdzie zostaną łatwo zablokowani i nie dojdzie do większych walk. Dżochar Dudajew natomiast spodziewał się, że Rosjanie cofną się z obawy przed stratami (zwłaszcza wśród ludności cywilnej) w wypadku, gdyby doszło do walk w miastach i osiedlach. Jak

się okazało, nie spełniły się "pobożne życzenia" żadnej ze stron.

Między 15 a 17 grudnia toczyły się walki w rejonie Groznego o miejscowości Talinskoj, Czerwliennaja, Pierwomajskaja i Dawydenko. Siły rosyjskie wynosiły około 5 tys. żołnierzy oraz 150 czołgów i innych pojazdów opancerzonych.

W trzeciej dekadzie grudnia Rosyjska Duma Państwowa w przyjętej rezolucji zażądała od Borysa Jelcyna zaprzestania akcji militarnych w Czeczenii i przystąpienia do rozmów politycznych. Nie odniosło to żadnego skutku, gdyż formalnie taka rezolucja nie miała mocy prawnej. Stanowiła jedynie zalecenie dla prezydenta.

Jakby w odpowiedzi na nią 23 grudnia zostało zniszczone uderzeniem lotnictwa i ogniem artylerii miasto Argun. Rada Bezpieczeństwa Rosji zdecydowała bowiem, że Dżochar Dudajewa i jego reżim należy cał-





Gen. Babiczew - dowódca zachodniego zgrupowania wojsk rosyjskich rozmawia z kobietami blokującymi drogę jego żołnierzom

kowicie zniszczyć. Rozpoczęło się niszczenie wszystkiego co czeczeńskie, mimo iż pozornie obowiązywało rozporządzenie prezydenta, aby nie atakować obiektów, gdyby to miało pociągnąć za sobą straty wśród ludności cywilnej, zwłaszcza w Groznm.

29 grudnia Czeczeni wykonali pierwszy kontratak pod Chankała. 12 Pułk Zmotoryzowany zniszczył wówczas 6 czołgów i transporter czeczeński. Kontratak nie przyniósł powodzenia.

Nadszedł jednak dzień 31 grudnia, słynna "noc sylwestrowa" ("noc noworoczna"). Po silnym ostrzale artyleryjskim i bombardowaniu lotniczym Rosjanie - przy użyciu około 250 czołgów i innych wozów bojowych oraz kilku tysięcy żołnierzy - z trzech kie-

runków zaatakowali centrum Groznego i pałac prezydencki, z którego Dżochar Dudajew kierował obroną miasta. Niektóre doniesienia prasowe mówią o użyciu dywizji zmechanizowanej. Ponieważ jednak związki taktyczne działały wydzielonymi pułkami, można jedynie sądzić, że mowa o ekwiwalentnej dywizji.

Szturm na Grozny był nieskoordynowany. Twierdzi się nawet, że chwilowo dowódcą rosyjskim wymknęło się z rąk kierowanie walką. Zabrakło współdziałania między załogami czołgów a niedoświadczoną, osłaniającą je piechotą. Czeczenom udało się rozciąć atakujące kolumny i zniszczyć je częściami. Ocenia się, że Rosjanie ponieśli znaczne straty. Choć źródła nie są zgodne co do ich wielkości, szacuje się, że zniszczono około 150 wozów bojowych. Największe straty poniosła 131BZ, która walczyła w rejonie stacji kolejowej. Pierwsze straty po nieudanym szturmie oceniono na 150-200 wozów bojowych i około 1000 żołnierzy. Potem zaczęto je "retuszować". "Naoczni świadkowie" mówili już tylko o 50 zniszczonych czołgach, 120-140 zabitych, 200-300 rannych i 30-40 jeńcach. Zaczął funkcjonować mechanizm "zaniżania strat własnych, a mnożenia strat przeciwnika". Taką praktykę stosowały obie walczące strony.

W grudniu dużą aktywność wykazywało lotnictwo rosyjskie (już wcześniej siły opozycji były wspierane w listopadzie 1994 r. przez "bliżej nie zidentyfikowane samoloty"). Operacje wojsk rosyjskich były poprzedzane uderzeniami samolotów Su-24 i Su-25 oraz śmigłowców Mi-24 na obiekty czeczeńskie. W grudniu zostało całkowicie zniszczone na ziemi lotnictwo Dżochara Dudajewa liczące 266 samolotów. Rosjanie uznali je za szczególnie groźne ze względu na zapowiedzianą przez Dudajewa operację "Laser".

STYCZEŃ 1995 R.

2 stycznia w godzinach wieczornych oddziały czeczeńskie w zasadzie zniszczyły siły rosyjskie w stolicy. Jednak przez następne dwa dni Rosjanom udało się ponownie włamać do niektórych dzielnic Groznego. Rozpoczęły się walki o poszczególne części miasta, które często przechodziły z rąk do rąk. Nasiliły się także walki na prowincji.

Borys Jelcyn zapowiedział ponownie, że siły rosyjskie zaprzestaną bombardowania Groznego. Jednak już 5 stycznia rano rozpoczął się ponownie ostrzał stolicy. W pałacu prezydenckim wybuchł pożar. Ogniem artylerii i uderzeniami rakiet ostrzeliwano także inne miejscowości.



Czołgi rosyjskie po
szturmie na pałac
prezydencki w Groznych



6 stycznia, po przygotowaniu ogniowym, na kierunku stacja kolejowa - pałac prezydencki rozpoczął się kolejny szturm. Czeczeni bronili z determinacją siedziby prezydenta i kilku innych punktów oporu.

Po niepowodzeniach "nocy sylwestrowej" Rosjanie zmienili taktykę walki. Zamiast uderzać w sposób zmasowany czołgami, tworzyli niewielkie 10-100-osobowe grupy szturmowe, które uderzały na wybrane obiekty. Dopiero po ich opanowaniu piechota "oczyściła" zajęte budynki i kwartały miejskie. W taki sposób wojska rosyjskie przedostały się do Śródmieścia, które opanowano w ciągu 3 dni. Pomysłodawcą tej formy walki był gen. mjr Wiktor Worobjow - dowódca oddziałów specjalnego przeznaczenia MSW w Czeczenii, który poległ 7 stycznia, rażony pociskiem moździerzowym w punkcie obserwacyjnym.

Po zajęciu centrum Rosjanie rozpoczęli atak na pałac prezydencki, który został zdobyty dopiero 19 stycznia. Potem walki osłabły na kilka dni. Obrońcy Groznego zbudowali wówczas nową linię obrony wzdłuż rzeki Sunży.

24 stycznia Rosjanie odcięli połączenie stolicy z resztą kraju.

25 stycznia podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Rosji zapadła decyzja, po oświadczeniu prezydenta Borysa Jelcyna o "zakończeniu wojskowego etapu operacji", o przywracaniu porządku konstytucyjnego przez wojska wewnętrzne podległe ministrowi spraw wewnętrznych. Sekretarz Rady Obrony Oleg Łobow oświadczył przy okazji, że 2/3 Groznego jest w rękach rosyjskich.

W końcu stycznia szef Federalnej Służby Bezpieczeństwa - gen. lejtn. Siergiej Stiepa-

CASUS LEJTNANTA JUSZCZENKI

Protest przeciwko wojnie w Czeczenii był w Rosji powszechny. Już w połowie stycznia 1995 r. było około 66% przeciwników, a tylko około 21% zwolenników wojny. Co ciekawe, wśród krytyków znaleźli się wysocy rangą wojskowi. Antywojenne nastawienie przejawiała także młodsza kadra oficerska. Jednym z oficerów przeciwnych rozlewowi krwi był dowódca plutonu - lejtn. Maksym Juszczenko z wojsk powietrznodesantowych. W czasie szturmu na Grozny w grudniu 1994 r. w pewnym momencie stwierdził, że dowodzony przez niego pluton znalazł się w sytuacji bez wyjścia - groziła im śmierć. Zdecydował w związku z tym poddać się. Jego decyzję podzieliło jeszcze 15 żołnierzy. Wszyscy po dostaniu się do niewoli, zostali przez Czeczenów rozbrojeni i po przesłuchaniu zwolnieni.

Lejtn. Juszczenko po tym wydarzeniu pojechał do Moskwy, gdzie w czasie konferencji prasowej zamierzał wystąpić przeciwko bezsensowi wojny. Został jednak szybko aresztowany i osadzony w areszcie we Władykaukazie, gdzie oczekiwał na osądzenie przez sąd wojskowy w myśl obowiązującego w Rosji kodeksu karnego, w którym przewiduje się sankcje karne w stosunku do żołnierzy, którzy dobrowolnie poddają się nieprzyjacielowi. Nadal, podobnie jak miało to miejsce w czasie II wojny światowej, człowiek taki jest traktowany jako zdrajca. Lejtn. Juszczenko, za sprawą wstawiennictwa swego ojca do władz, został zwolniony z aresztu i przeniesiony do dalszej służby wojskowej w Woroneżu. We władykaukaskim więzieniu pozostało jednak 20 jemu podobnych żołnierzy.



Prezydent Dżochar Dudajew (właściwie Dudi Musa), urodził się 15 kwietnia 1944 r. Jego rodzina była deportowana w 1944 r. Po uzyskaniu pełnoletności i powrocie na Kaukaz ukończył Akademię Lotniczą im. Jurija Gagarina. Dosiadł się stanowiska dowódcy pułku (na Ukrainie), a następnie dowódcy dywizji lotnictwa dalekiego zasięgu (w Tartu w Estonii). Ukończył Akademię Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego w Moskwie. Dowodził dywizją lotnictwa bombowego w Afganistanie. General major wojsk lotniczych - jedyny Czeczen w tym stopniu w armii ZSRR. Był uznawany, i jest zresztą nadal, za oficera dobrze przygotowanego pod względem operacyjnym. Od 1991 r. prezydent Republiki Czeczenii. Jego żona - Alewtina Fiodorowna jest artystką malarką.

szyn stwierdził, że Rosję spotkały w Czeczenii niepowodzenia. Ale nie tylko tam. Styczeń przyniósł bowiem ze sobą masowe wystąpienia antywojenne w Rosji, przede wszystkim na tle niepowodzeń militarnych oraz sposobu prowadzenia wojny, w której często stosowano niehumanitarne metody. Zbyt dużo było strat wśród ludności cywilnej, co powodowało akty odwetu ze strony czeczeńskiej. Przykładem tego może być nalot lotnictwa rosyjskiego na bazar w Szali.

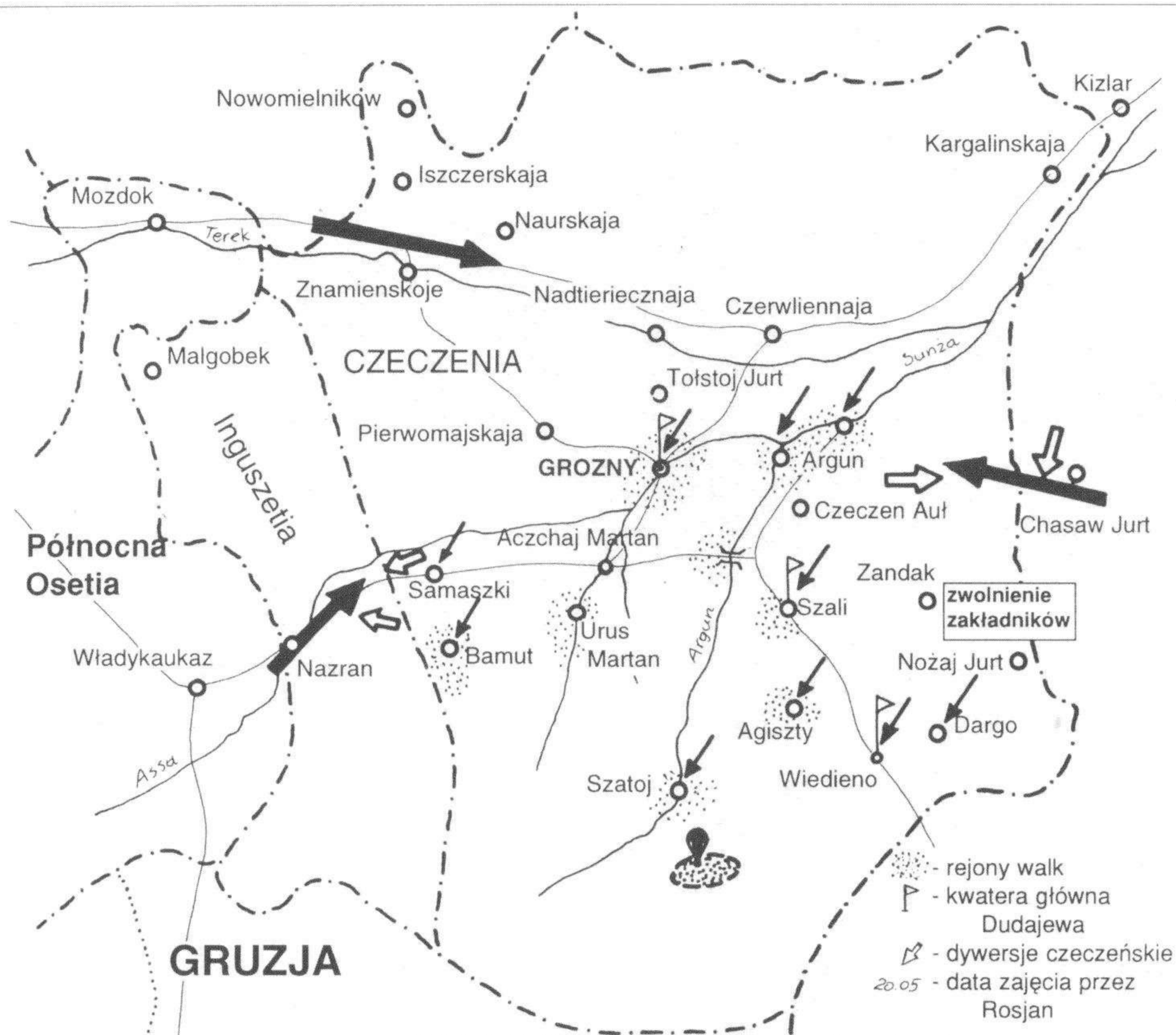


Gen. płk Anatolij Kulikow - naczelny dowódca wojsk rosyjskich w Czeczenii (od lutego 1995 r.) urodził się w 1946 r. w Stawropolu. Ukończył Szkołę Dowódców Ogólnowojskowych w Ordżonikidze w 1966 r. W 1974 r. uzyskał dyplom Akademii Wojskowej im. Frunzego, a w 1990 r. - Akademii Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej. Od 1970 r. służy w wojskach wewnętrznych. W 1992 r. został wyznaczony na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych i dowódcy wojsk wewnętrznych. W czasie październikowego puczu w 1993 r. razem z Borysem Jelcynem bronił "białego domu". Od połowy grudnia 1994 r. wchodził w skład Dowództwa Wojsk Rosyjskich w Czeczenii, by w lutym 1995 r. zostać naczelnym dowódcą tych wojsk. W lipcu został wyznaczony na stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Pod koniec stycznia przybyła do Groznego grupa matek rosyjskich, aby odzyskać swoich synów, którzy przebywali w niewoli czeczeńskiej. Swoją pokojową misję rozpoczął rzecznik praw obywatelskich Federacji Rosyjskiej - Siergiej Kowaliow. Jego zdecydowane wystąpienia spowodowały, że niebawem został on odwołany ze stanowiska przez Dumę Państwową. Zaczęto jednak mówić o zbrodniach przeciw ludzkości, popełnianych przez rosyjskie oddziały specjal-



Żołnierze rosyjskiego MSW oczekujący na przelot śmigłowcem Mi-6 w rejon walk w Groznym



**Główne rejony walk w Czeczenii
(11 grudnia 1994 r. - 20 czerwca 1995 r.)**

nego przeznaczenia (OMON-u, SPECNAZ-u oraz tzw. SOBR-u - grupy do wykonywania akcji karnych), o śmierci około 18 tys. cywilów od dnia rozpoczęcia wojny oraz o opuszczeniu Groznego przez co najmniej 150 tys. jego mieszkańców.

31 stycznia Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej przyznało się do strat wynoszących 608 zabitych i 2250 rannych.

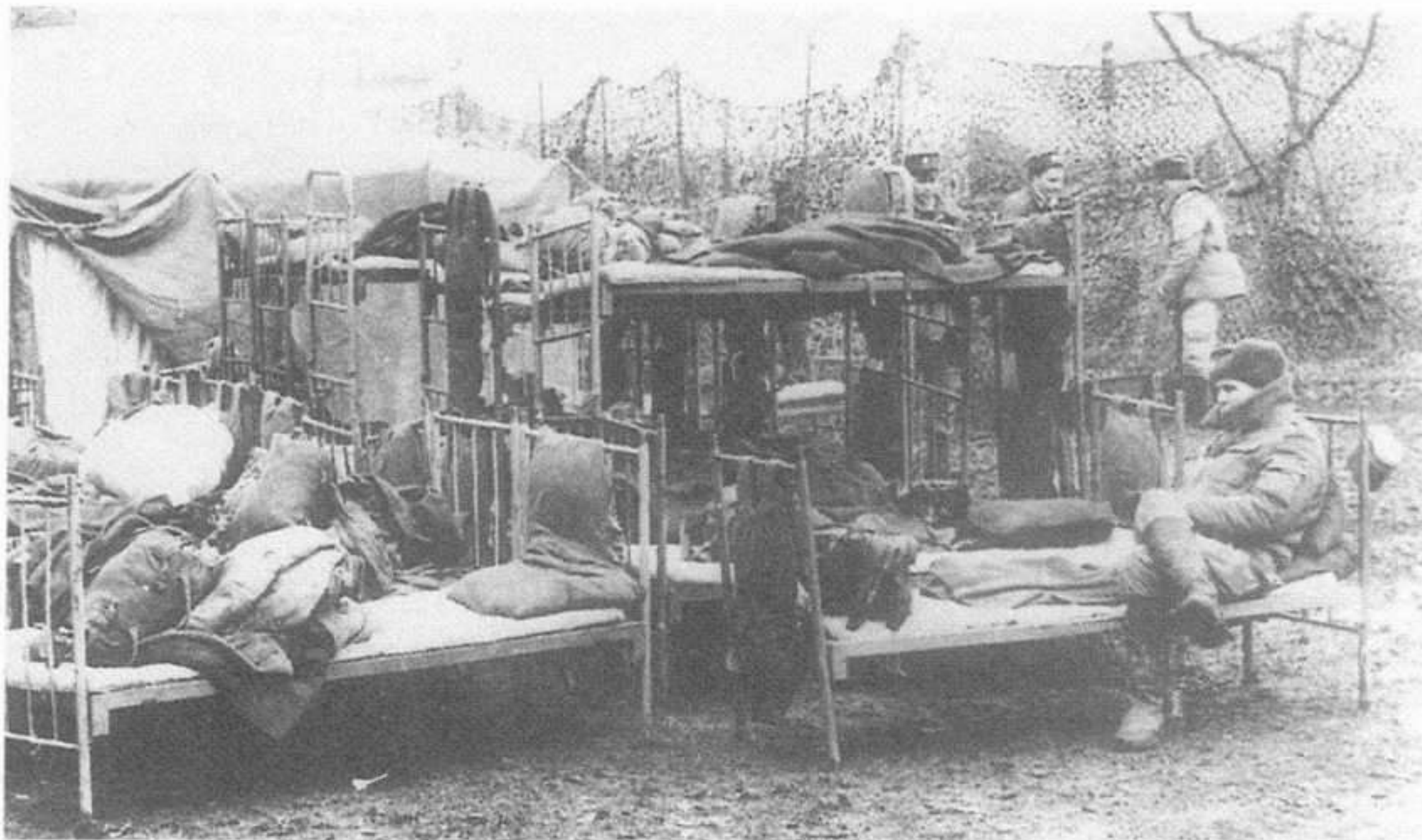
LUTY

Komunikaty rosyjskie z frontu czeczeńskiego informowały, że w nocy z 5 na 6 lutego wojska federalne opanowały większą część stolicy. Ostateczne zajęcie Groznego nastąpiło 13 lutego. Walki trwały jednak także poza stolicą. Ocenia się, że w lutym wojska rosyjskie w pełni kontrolowały zaledwie 2 z 11 rejonów Czeczenii - Nadtieriecznyj i Naurskij. Po utracie Groznego bojownicy Dudajewa przegrupowali się w celu przeprowadzenia nowych akcji zbrojnych. Na wschodzie działało prawdopodobnie co najmniej 5,5 tys., a na zachodzie - około 6

tys. bojowników Dudajewa.

6 lutego artyleria rosyjska ostrzeliwała przedmieścia Groznego - Czornorieczije i Ałdy oraz miasto Gudermes. Ostrzeliwany był także Argun - siedziba dowództwa czeczeńskiego. W Moskwie i w innych miastach rosyjskich organizowano wówczas wiece antywojenne.

W połowie lutego naczelnym dowódcą wojsk rosyjskich w Czeczenii został gen. płk Anatolij Kulikow - wiceminister spraw wewnętrznych. On też 14 lutego spotkał się we Władykaukazie z szefem Sztabu Czeczeńskich Sił Zbrojnych - gen. mjr. Maschadowem, z którym zawarł porozumienie o zawieszeniu broni w rejonach objętych konfliktem zbrojnym. Okazało się to jednak posunięciem krótkotrwałym. Przerwania ognia nie honorowały bowiem wojska obu stron. Zresztą anonimowy przedstawiciel rosyjskiego Ministerstwa Obrony oświadczył, że Rosjanie nie opuszczą Czeczenii dopóty, dopóki nie opanują Gudermesu, Argunu i Szali.



Rosyjscy żołnierze oczekują w Północnej Osetii na przerzut do Czeczenii

Wojska rosyjskie miały zamiar stosować nową taktykę ich zdobywania: najpierw miano je zamykać pierścieniem wojsk, potem powinna nastąpić ewakuacja cywilów, po czym zmasowanymi uderzeniami lotnictwa i ogniem artylerii miano je ostrzeliwać tak długo, aż ich obrońcy nie złożą broni.

Rosjanie ujawnili też, że w Czeczenii było 20 tys. żołnierzy wojsk federalnych podległych ministrowi obrony. Zamierzano pozostawić 12 tys., a pozostałych wycofać. Miały ich zastąpić formacje MSW, w tym wojska wewnętrzne. Przeczyło jednak temu oświadczenie ministra Pawła Graczowa, który podał 28 lutego, że w Czeczenii było na początku operacji 23,8 tys. żołnierzy (z tego 4,7 tys. z resortu spraw wewnętrznych), 80 czołgów, 208 bojowych wozów piechoty i 182 egzemplarze sprzętu artyleryjskiego. Do

Rosyjski punkt kontrolny na drodze do Czeczenii



28 lutego zmobilizowano natomiast 38 tys. żołnierzy z 230 czołgami, 454 bojowymi wozami piechoty i transporterami opancerzonymi oraz 388 działami, moździerzami i wyrzutniami artyleryjskimi.

Rosyjskie dowództwo oceniało w tym samym czasie siły Dżochara Dudajewa na 15 tys. ludzi, 50 czołgów, 30 wyrzutni artyleryjskich BM-21 "Grad", 10 pojazdów opancerzonych oraz 60 dział i moździerzy. Z tej liczby Czeczeni - według oceny szefa wywiadu Sztabu Generalnego (GRU) - stracili ponad 7 tys. ludzi. W swym oświadczeniu dodał on, że nie oznaczało to wcale końca "bandyckiego reżimu Dudajewa". Po prawie 3 miesiącach wojny Rosjanie kontrolowali faktycznie Grozny i 3 rejony Czeczenii położone wzdłuż Tereku oraz kilka enklaw opanowanych przez siły opozycji (m.in. wokół Urus Martan) kierowane przez rosyjskie "marionetki": Umara Aw-turchanowa, Sałambeka Chadżijewa czy Be-słana Gantemirowa.

Straty Rosjan pod koniec lutego były oceniane na około 10 tys. zabitych. Straty ludności czeczeńskiej określano na co najmniej 25 tys. osób. Historyk - gen. płk Dmitrij Wołkogonow, przewodniczący komisji prezydenckiej do spraw jeńców wojennych, internowanych i zaginionych, na konferencji prasowej 24 lutego podał, że poległo 1146 żołnierzy rosyjskich, 347 zaginęło, a około 5 tys. zostało rannych.

MARZEC

Na początku marca silne zgrupowania wojsk rosyjskich opuściły Grozny, w którym pozostały tylko siły MSW, i przesunęły się w pobliże Gudermesu, Szali i Argunu. Rosjanie wznowili ostrzał artyleryjski tych i innych miejscowości.

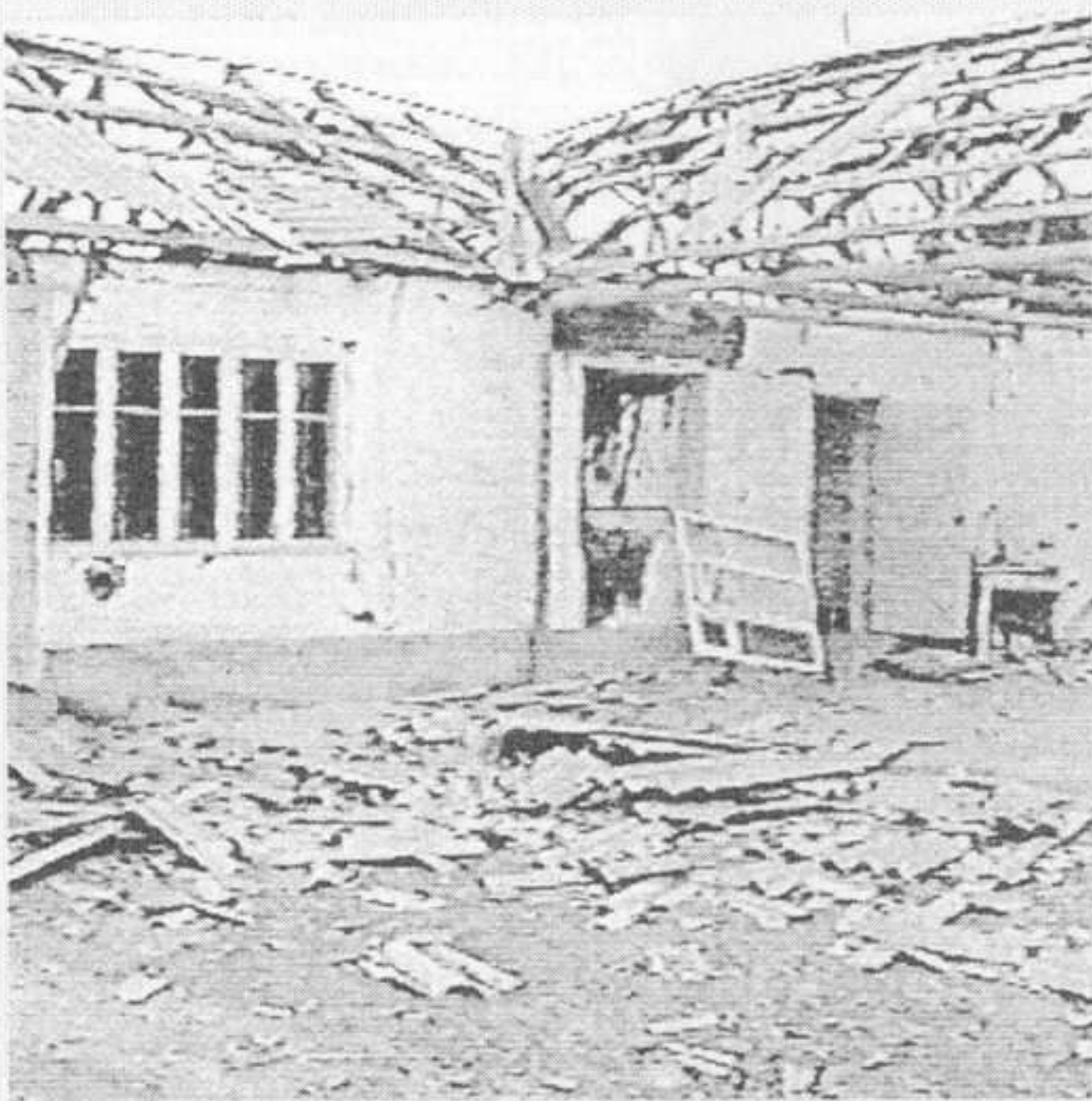
9 marca zostały ostrzelane Samaszki,

SAMASZKI

Samaszki, niewielka miejscowość czeczeńska położona przy jednej z głównych dróg prowadzących w kierunku Groznego, stała się tragicznym symbolem wojny w Czeczenii. 17 kwietnia 1995 r. po stwierdzeniu przez Federalną Służbę Bezpieczeństwa, iż ludność cywilna zajętej przez Rosjan wsi przechowuje broń, zarządzono jej pacyfikację. Użyto oddziału moskiewskiego OMON-u (milicji specjalnego przeznaczenia), SPECNAZ-u (jednostki do działań specjalnych, podległej Głównemu Zarządowi Rozpoznania Sztabu Generalnego) i SOBR-u (grupy do wykonywania akcji karnych). Żądanie wydania 263 egzemplarzy broni strzeleckiej, 3 karabinów maszynowych i transportera opancerzonego nie zostało spełnione przez mieszkańców. Bojownicy czeczeńscy w czasie obowiązującego ultimatum odeszli z bronią do lasu. Wieś opuściło około 600 ludzi. Potem jednak oddziały specjalne zablokowały miejscowość i zaczęły ostrzał oraz niszczenie zabudowań.

W rezultacie akcji pacyfikacyjnej, jak stwierdził Siergiej Kowaliow, zginęło 96 osób cywilnych - kobiet, dzieci i starców. Zburzono 370 budynków. Około 200 mężczyzn umieszczono w tzw. punktach filtracyjnych, gdzie poddano ich torturom i przesłuchaniom. Zwolniono ich dopiero po stwierdzeniu, że nie mają nic wspólnego z działaniami antyrosyjskimi. Godzi się zwrócić uwagę, że w sprawie Samaszek informacje były, jak zresztą w wielu kwestiach dotyczących wojny czeczeńskiej, wyjątkowo niespójne lub wręcz grzeszyły brakiem logiki.

Ruiny Samaszek



Bamut i Zakan Jurt. Przeczyło to zapewnieniu o zaprzestaniu ostrzeliwania tych miejscowości, złożonemu przez przedstawiciela wojsk rosyjskich - generała Kosołapowa. Czeczeni w tym czasie zaatakowali rosyjskie posterunki kontrolne w stolicy.

16 marca siły rosyjskiego MSW sforsowały most na rzece Argun i otworzyły tzw. zachodnią drogę do Szali, które stało się po upadku Groznego jednym z kilku głównych punktów oporu Czeczenów. Prawdopodobnie było przygotowywane na kolejną siedzibę dowództwa sił czeczeńskich. W tym samym dniu prezydent Borys Jelcyn zdymisjonował gen. płk. Borysa Gromowa ze stanowiska wiceministra obrony za krytykę wojny w Czeczenii.

23 marca zapowiedziano utworzenie w Groznych misji Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE).

W trzeciej dekadzie marca Czeczeni opuścili Argun i Gudermes - drugie co do wielkości miasto czeczeńskie, ważny węzeł komunikacyjny oraz rurociągowy. Sztab wojsk Dżochara Dudajewa przegrupował się do Szali.

KWIECIEŃ

Na początku kwietnia Rosjanie wznowili ostrzał Samaszek i Bamutu. Dowódca sił rosyjskich działających w tym sektorze - gen. Fiodor Łukin oświadczył, że otrzymał rozkaz intensyfikacji działań zaczepnych. 3 kwietnia Rosjanie zajęli osiedle Ojsekara (10 km na wschód od Gudermesu). Trwał ostrzał stanowiska dowodzenia Dżochara Dudajewa w Szali. Zgrupowania czeczeńskie przebiły się w rejon Aczchoj Martan, gdzie trwała ich koncentracja.

Granicę czeczeńsko-dagestańską przekraczało codziennie około 2 tys. uchodźców. Ogólną ich liczbę w Dagestanie ocenia się na około 75 tys. ludzi. Poza ewidencją może się tam jeszcze znajdować do 30 tys. cywilów.

Zaostrzyły się walki na granicy z Ingušetią. Wojska rosyjskie nawiązały walkę o Samaszki, Aczchoj Martan i Bamut, które były ostrzeliwane pociskami raketowymi z wyrzutni artyleryjskich "Grad" i "Huragan". Źródła rosyjskie podały, że Samaszki zostały zdobyte.

Gen. płk Anatolij Kulikow wyraził opinię, że Dżochar Dudajew kontroluje już tylko 20% powierzchni kraju, co jednak budziło wątpliwości. Członek komisji do spraw jeńców wojennych Anatolij Wołkow podał wielkość strat w czasie 4 miesięcy wojny: 2028 zabitych, z czego 338 nie zidentyfikowanych, oraz 6263 rannych.



Rosyjscy mordercy podczas ostrzału Groznego

W nocy z 11 na 12 kwietnia Dżochar Dudajew zaapelował o przerwanie walk i o pokój. 14 kwietnia Rosjanie rozpoczęli szturm na Bamut, w pobliżu którego prawdopodobnie znajdują się silosy po rosyjskich rakietach balistycznych. Po 3 dniach bezskutecznych ataków natarcie zostało przerwane.

Rosyjska Rada Federacji wystąpiła do Trybunału Konstytucyjnego o ustosunkowanie się do tajnego dekretu prezydenta Borysa Jelcyna w sprawie "przywrócenia praworządności konstytucyjnej i ładu prawnego w Czeczenii". W dekrete prawdopodobnie nie było wzmianki o użyciu wojsk operacyjnych do tego celu. Werdykt trybunału, jak się wydaje, nie miał wpływu na bieg wydarzeń w Czeczenii.

20 kwietnia gen. płk Anatolij Kulikow oświadczył, że opanowano Bamut mimo silnego oporu przeciwnika, który stracił co najmniej 400 ludzi. Straty rosyjskie wyniosły 14 żołnierzy. Tego dnia zostało otwarte dla ruchu cywilnego lotnisko w Groznm.

W związku z 50-leciem zwycięstwa nad faszyzmem prezydent Borys Jelcyn ogłosił od 1 do 10 maja moratorium na działania wojenne w Czeczenii. Wicepremier Siergiej Szachraj twierdził, że miało ono obowiązywać od 27 kwietnia do 15 maja 1995 r.

MAJ

Po dwutygodniowym rozejmie minister Paweł Graczoł zapowiedział 14 maja wznowienie ofensywy przeciwko Czeczenom. Ci jednak utrzymują, że rozejm był tylko pościąganiem propagandowym ze strony władz rosyjskich, gdyż starcia zbrojne w pierwszej dekadzie maja były zjawiskiem codziennym.

15 maja miał miejsce ostrzał raketowy miejscowości Arłoj Jurt w pobliżu granicy z Dagestanem.

20 maja Czeczeni dokonali dywersji na linii kolejowej Machaczkała-Gudermes w rejonie osady Kadi Jurt. Ruch na północnokaukaskiej magistrali kolejowej został przerwany na pewien czas.

22 maja w miejscowości Wiedieno odbyła się narada dowódców połowych Dudajewa w sprawie rozpoczęcia rozmów z Rosjanami. Jej uczestnicy poparli prezydenta w kwestii pokojowego uregulowania konfliktu czeczeńskiego.

23 maja zapowiedziano rozpoczęcie rozmów czeczeńsko-rosyjskich przy współ-



Rezultaty rosyjskiego ostrzału

Zdobyty przez
Czeczenów rosyjski
czołg T-72



udziale przedstawiciela OBWE. Od 25 maja miało także obowiązywać zawieszenie broni. Jednak tego dnia Rosjanie wznowili ostrzał miejscowości Bamut. Świadczyło to o tym, że wiadomość podana 20 kwietnia przez gen. płk. Anatolija Kulikowa była przedwczesna.

Wojskowy prokurator generalny Federacji Rosyjskiej Walentin Paniczew oświadczył, że zostały wszczęte 22 sprawy przeciwko żołnierzom rosyjskim podejrzanym o akty ludobójstwa wobec ludności Czeczenii. 25 maja w Groznym rozpoczęły się rozmowy, pod auspicjami OBWE, między przedstawicielem Dudajewa - Usmanem Imajewem a delegacją rosyjską z szefem rosyjskiej administracji w Czeczenii - Nikołajem Siemionowem, z udziałem przedstawiciela promoskiewskiej administracji Czeczenii - Leżą Magomadowem. Nie wpłynęło to jednak na przerwanie walk.

31 maja działania toczyły się już na przedgórzu kaukaskim w rejonie Sierżen Jurt. Na południu kraju podjęto pierwsze działania wojny partyzanckiej.

CZERWIEC

Wojska federalne kontynuowały ofensywę, która wyraźnie przybierała na sile. 2 czerwca toczyły się walki w rejonie Sierżen Jurt. Rosjanie użyli wyrzutni "Huragan", powodując ciężkie straty w ludziach i sprzęcie przeciwnika. Sami jednak także ponieśli straty. Rzecznik prasowy Dżochara Dudajewa określił obustronne straty jako znaczne. Następnego dnia siły rosyjskie doszły do wsi Agiszty, lecz nie udało się im przełamać obrony pozycji bojowników Dudajewa. Z oko-

lic Szatoj ewakuowano około 5 tys. osób.

4 czerwca wojska rosyjskie opanowały Wiedieno - dużą bazę wojskową i kolejną siedzibę dowództwa wojsk czeczeńskich (miał tu swoją siedzibę w 1845 r. imam Osman Szamil w czasie wojny kaukaskiej). Był to pierwszy sukces Rosjan w terenie górzystym. Duże straty poniosła wówczas piechota morska. Został też strącony rosyjski śmigłowiec bojowy Mi-24.

Walki toczyły się w okolicach Szatoj, Nożaj Jurt, Bamut i Sierżen Jurt. Po utracie Wiedieno oddziały Dudajewa przeszły do walki w górach. Usiływały także przeniknąć do Groznego. Pewna liczba bojowników zgłosiła się do przedstawicieli władz federalnych, aby złożyć broń i skorzystać z ogłoszonej przez Rosjan amnestii. Nie jest jednak wykluczone, że tego rodzaju działanie miało na celu przeniknięcie na tyły rosyjskie z zadaniem prowadzenia działalności dywersyjnej.

Według danych dowództwa wojsk federalnych część bojowników czeczeńskich usiłowała wycofać się do sąsiadujących z Czeczenią republik kaukaskich. Wzmocniono w związku z tym osłonę granic Czeczenii, w tym także z udziałem rosyjskich wojsk ochrony pogranicza.

10 czerwca Rosjanie wysadzili desant powietrzny na tyłach Szatoj. Zablockowali też Nożaj Jurt. W czasie walki zestrzelono kolejny rosyjski śmigłowiec. Do działań przystąpiła nowa jednostka - 201 Brygada Zmechanizowana.

Wreszcie 13 czerwca w ręce rosyjskie dostał się Szatoj (według niektórych źródeł



Bojownicy czeczeńscy w czasie walk w Groznm

miejsowość ta padła dzień wcześniej). Rzecznik prasowy Dudajewa - Mawłodi Udugow przyznał, że straty czeczeńskie wyniosły 8 tys. zabitych. Jednak straty wśród ludności cywilnej były 5-6-krotnie większe. Prawdopodobnie został ranny także Dżochar Dudajew.

14 czerwca Czeczeni oddali Nożaj Jurt. Według rosyjskich oświadczeń 60% obrońców tej miejscowości stanowili najemnicy walczący po stronie Dudajewa. Władze rosyjskie podały, że listami gończymi rozpoczęły poszukiwania przywódców czeczeńskich, między innymi generałów Dżochara Dudajewa i Asłana Maschadowa.

14 czerwca na Budionnowsk (Prikumsk) w Kraju Stawropolskim napadł prawie 100-osobowy oddział Szamila Basajewa. Zajął szpital miejski z ponad tysiącem zakładników. W Rosji narastał syndrom strachu przed terrorem mafii czeczeńskiej. Podejmowano nadzwyczajne kroki bezpieczeństwa.

Walki toczyły się na południu Czeczenii w rejonie Szatoj i Małe Warandy. Taktyka sił Dudajewa polegała na obronie obiektów małymi siłami i atakowaniu sił rosyjskich oraz obiektów gospodarczych oddziałami dywersyjnymi.

16 czerwca prezydent Borys Jelcyn wydał polecenie przerwania ognia. Gest Jelcyna określa się jako chęć uniknięcia działań w górach, choć nie jest wykluczone, że był on związany z wydarzeniami w Budionnowsku i żądaniami Szamila Basajewa, jak też z wy-

jazdem prezydenta do Halifaxu w Kanadzie na posiedzenie grupy G-7.

Tego dnia do Budionnowska przybyły wezwane w trybie alarmowym grupy antyterrorystyczne "Alfa" i "Wega". 17 czerwca rozpoczęły szturm na szpital, który - powtórzony - zakończył się fiaskiem i stratami.

17 czerwca został aresztowany w Moskwie przedstawiciel Dudajewa i szef agencji "Czeczenpress" - Chabat Kurbanow pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Czeczenii.

18 marca doszło do rozmowy telefonicznej między premierem Wiktorem Czernomyrdinem a Szamilem Basajewem, który zażądał zakończenia wojny, rozdzielenia wojsk walczących stron, rozpoczęcia rozmów politycznych w sprawie zawarcia pokoju i przeprowadzenia referendum w sprawie statusu Czeczenii. Premier Rosji wydał rozkaz o przerwaniu walk.

Tegoż dnia w godzinach wieczornych przybyła do Groznego delegacja rosyjska na rozmowy pokojowe. Na jej czele stał Wiaczesław Michajłow - wiceminister do spraw polityki regionalnej i narodowościowej, a jej członkami byli Arkadij Wolski (przewodniczący Związku Przedsiębiorców i Przemysłowców), gen. płk Anatolij Kulikow oraz przywódca opozycji antydudajewowskiej. Ze strony czeczeńskiej delegacji pokojowej przewodniczył Usman Imajew - prokurator generalny Czeczenii, a członkami byli Asłan Maschadow (szef Sztabu Sił Zbrojnych Czeczenii), Sułtan Gelischanow (szef bezpieczeństwa Czeczenii) i jeden z dowódców polowych. W rozmowach uczestniczył również przedstawiciel Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie - Sandor Meszaros.

W tym czasie grupa Szamila Basajewa pod osłoną "tarczy" z zakładników, pilotowana przez siły MSW, opuściła 19 czerwca Budionnowsk i po wielu perypetiach przybyła 20 czerwca do miejscowości Zandak, w której zostali zwolnieni zakładnicy. Basajew udał się do miejscowości Dargo.

W Groznm podczas rozmów zaczęły krystalizować się punkty widzenia stron. Rozmowy toczyły się w trzech sferach - wojskowej, politycznej i ekonomicznej. Najwcześniej porozumiano się w kwestii wojskowej. Ustalono warunki zakończenia wojny i rozdzielenia stron, stopniowego rozbrojenia nieformalnych zgrupowań, wycofania wojsk rosyjskich z Czeczenii, z wyjątkiem brygady wojsk wewnętrznych i brygady zmechanizowanej (w sile około 12 tys. żołnierzy), które stacjonowałyby w Groznm.

Szantażując zerwaniem rozmów, Kreml

wymógł na delegacji czeczeńskiej potępienie aktu terrorystycznego Szamila Basajewa i wyrażenie zgody na wydanie go Rosjanom. Wydaje się jednak, że była to tylko gra na zwłokę. Nikt nie zamierzał bowiem wydawać wrogowi człowieka uznanego za bohatera narodowego Czeczenii.

Po uzgodnieniach wojskowych delegacje rozpoczęły rozmowy polityczne. Wstępnie ustalono datę wyborów powszechnych w Czeczenii na 5 listopada 1995 r. Najtrudniejszą kwestią był przyszły status republiki, który - jak się uważa - powinien być określony przez Czeczenów dopiero po wyborach.

Rozmowom pokojowym towarzyszyły jednak nieustanne starcia zbrojne i prowokacje, pociągające nie tylko ofiary w ludziach, ale grożące niemal nieustannie zerwaniem rozmów zarówno przez jedną, jak i przez drugą stronę.

LIPIEC

1 lipca przedstawiciel OBWE w rozmowach pokojowych oświadczył, że pokój w Czeczenii mógłby być podpisany "od ręki". Do wyborów w listopadzie 1995 r. władzę w Czeczenii mógłby sprawować rząd przejściowy, koalicyjny, złożony z przedstawicieli Dudajewa oraz polityków lojalnych wobec Kremla.

2 lipca w Szali doszło do publicznego niszczenia ciężkiego uzbrojenia przez siły czeczeńskie - zgodnie z zawartymi porozumieniami pokojowymi. Na porządku dnia stała sprawa kompromisowego rozwiązania

kwestii politycznej. Popierani przez Kreml politycy czeczeńscy - Umar Awturchanow (przewodniczący Komitetu Pojednania Narodowego) i Sałambek Chadżijew (szef Rządu Odrodzenia Narodowego) zaproponowali tzw. opcję zerową. Zadeklarowali odejście ze stanowisk, jeżeli ze stanowiska prezydenta zrezygnuje także Dżochar Dudajew. Ten jednak ponowił propozycję jeszcze z okresu przedwojennego. Był gotów do ustąpienia pod warunkiem, że Rosja uzna niepodległość i suwerenność Republiki Czeczenii.

4 lipca prezydent Borys Jelcyn wydał dekret o stacjonowaniu wojsk rosyjskich w Czeczenii w celu zapewnienia pokoju w republice. Zgodnie z jego decyzją miały tam stacjonować: brygada zmechanizowana, jednostka budowlana, komendant wojskowy oraz oddziały wojsk wewnętrznych i ochrony pogranicza. Na Czeczenię miała rozciągać się jurysdykcja wojskowa dowódcy nowo utworzonej 58 Armii, której sformowanie planowano do lipca w Północnokaukaskim Okręgu Wojskowym - wbrew ograniczeniom układu CFE-1 w tzw. regionach flankowych.

Sytuacja w Czeczenii zmieniała się z dnia na dzień. Zbrojne potyczki ciągle trwały - niekiedy było ich do 20 dziennie. Oddziały czeczeńskie usiłowały przemieścić się na obszary nizinne. Gromadzono broń. 4 lipca Rosjanie wykryli czeczeński arsenał wojskowy, w którym zmagazynowano 1,5 t plastycznego materiału wybuchowego, ponad 400 pocisków moździerzowych i 1000 pocisków armatnich do czołgów.



Transport rannego
Czeczena

ŁAMANIE PRAW CZŁOWIEKA

W Czeczenii ujawniła się cała groza współczesnej wojny. Podobnie jak w Bośni i Hercegowinie, miały miejsce rażące wypadki naruszania praw człowieka, zbrodnie ludobójstwa oraz akty terroru. W publikacjach wrogich Rosji mówiono nawet o rosyjskim terroryzmie państwowym wobec Czeczenii.

Prawnicy rosyjscy (prof. I. Pietruchin i sędzia Trybunału Konstytucyjnego W. Łuczyn) twierdzili, że użycie Sił Zbrojnych Rosji przeciwko Czeczenom było prawnie nie uzasadnione. Władze federalne nie wprowadziły bowiem w Czeczenii najpierw stanu wyjątkowego ani wojennego. Jest to twierdzenie kontrowersyjne. Niektóre źródła informują bowiem, że Moskwa wprowadziła stan wojenny w Czeczenii w grudniu 1991 r.

W toku działań wojennych wojska podległe ministrom obrony i spraw wewnętrznych, wewnętrzne służby specjalne i służba bezpieczeństwa dopuściły się ciężkich naruszeń praw człowieka, które są zagwarantowane zarówno konwencją genewską z 1949 r., jak i konstytucją rosyjską. Są to, między innymi, prawa do: życia (art. 20 konstytucji), unikania przemocy (art. 21), własności (art. 35), posiadania mieszkania (art. 40) i pomocy medycznej (art. 41).

Osoby urzędowe, które wydały rozkaz do wkroczenia wojsk do Czeczenii, mogą być oskarżone o "nadużycie swojego stanowiska lub uprawnień z ciężkimi następstwami". Nie wydaje się, aby mogło też do tego dojść, co oświadczył pełniący obowiązki prokuratora generalnego Rosji A. Iliuszenko. Według niego przed sądem staną ci oficerowie, którzy - nie chcąc walczyć z ludnością cywilną - odmówili wykonania rozkazów.

Posel do Dumy Państwowej J. W. Rybakow oskarżył władze wojskowe, że podczas ostrzału i bombardowania Groznego zastosowały zabronione prawem międzynarodowym środki rażenia. Prawdopodobnie miał na myśli użycie bomb kulkowych i pocisków artyleryjskich elaborowanych strzało- lub igłopodobnymi elementami rażącymi. Co gorsze, środki te stosowano przeciwko celom niewojskowym, tzn. osobom cywilnym.

Typowym przykładem był styczniowy (1995 r.) nalot na bazar w Szali, podczas którego zginęło 100 cywilów. 25 lutego 1995 r. pociski raketowe spadły na bazę turystyczną oddaloną 30 km od Szali, w której przebywali uchodźcy z całej Czeczenii. Tragiczną wymowę ma pacyfikacja wsi Samaszki przeprowadzona przez oddziały OMON-u, SPECNAZ-u i SOBR-u.

Po wybuchu wojny, tylko w grudniu 1994 r. ponad 50 tys. ludzi straciło dach nad głową i zostało zmuszonych do ucieczki. Grabieże dokonywane przez maruderów, a także przez wojska rosyjskie doprowadziły do śmierci ponad 2 tys. osób.

Sytuacja związana z naruszeniem praw człowieka stała się na tyle poważna, że władze rosyjskie zaczęły wyciągać konsekwencje prawne wobec ich sprawców. Wojskowy prokurator generalny Walentin Paniczew podał do publicznej wiadomości, że prokuratura wojskowa wszczęła 22 sprawy karne przeciwko żołnierzom podejrzanym o akty ludobójstwa. Dopuszczano się ich nie tylko w Samaszkach, ale i w Ciemnowodzku, Argunie i innych miejscowościach.

W błędzie jednak byłby ten, kto dopatrywałby się łamania praw jedynie przez Rosjan. Prześstępstw dopuściły się także władze Czeczenii i siły Dudajewa. Dżochar Dudajew, wybrany na prezydenta Czeczenii 27 października 1991 r. w wyborach określanych jako "nie całkiem wolne", 17 kwietnia 1993 r. rozwiązał ("rozpędził" jak twierdzą niektóre źródła) parlament czeczeński i wprowadził rządy prezydenckie. Już w czerwcu w Groznym rozkazał użyć broni przeciwko swoim przeciwnikom - zginęło wówczas 50 osób. Za jego rządów opuściło Czeczenię około 200 tys. Rosjan oraz 150 tys. Inguszy i Czeczenów.

Także podczas działań wojennych czeczeńscy bojownicy nie przebierali w środkach odwetu wobec swoich przeciwników. W Szali na początku czerwca organa bezpieczeństwa Czeczenii rozstrzelały czterech (według niektórych źródeł sześciu) rosyjskich spadochroniarzy, którzy dostali się do niewoli czeczeńskiej.

Bezprecedensowa akcja na Budionnowsk w wykonaniu Szamila Basajewa i jego "batalionu bojowników islamu" też nie była pozbawiona cech ludobójstwa, skoro strzelano do ludności cywilnej, wzięto zakładników spośród cywilów, chorych i personelu szpitala, wykorzystując ich jako "żywe tarcze". Także w szpitalu budionnowskim na rozkaz Basajewa rozstrzelano 11 zakładników, z czego 5 rannych w wojnie lotników i milicjanta. Rozstrzelanie lotników, jak oświadczył Szamil Basajew, było odwetem za ich udział w bombardowaniu Czeczenii.

Stało się już niemal regułą, że w wojnach etnicznych akty ludobójstwa są zjawiskiem powszechnym (Afganistan, Bośnia i Hercegowina, Rwanda, Tadżykistan). Dlatego też nie należałoby się zbytnio dziwić także wydarzeniom na Kaukazie.



Bojownicy czeczeńscy przy wraku samolotu L-39, zniszczonego w czasie bombardowania rosyjskiego, na lotnisku Grozny Północny

WOJNA W POWIETRZU

Według nieoficjalnych danych lotnictwo czeczeńskie w połowie 1994 r. dysponowało 266 samolotami. Wśród nich tylko samoloty L-29/-39 mogły być wykorzystywane do celów bojowych, przenosząc niewielkie ładunki bomb i innego uzbrojenia. Wywiad rosyjski oceniał, że siły te mogłyby stanowić poważne zagrożenie, zwłaszcza gdyby udało się im zrealizować operację "Laser". Jej celem było bowiem zbombardowanie rosyjskich zakładów przemysłowych, przede wszystkim elektrowni jądrowych, co mogło być szczególnie groźne z ekologicznego punktu widzenia.

W lotnictwie czeczeńskim służyła grupa doświadczonych pilotów bojowych i nieznaną liczbą pilotów-najemników. Dżochar Dudajew wysłał również na przeszkolenie do Turcji kandydatów na pilotów wojskowych, których nie zdołał jednak wykorzystać ze względu na zniszczenie lotnictwa czeczeńskiego przez Rosjan.

Pierwszy atak lotniczy na lotnisko w Groznych został wykonany 30 września 1994 r. przez 4 śmigłowce Mi-24. W jego wyniku zniszczono kilka samolotów i inny sprzęt wojskowy. Rząd czeczeński oskarżył o ten incydent Kreml. Opozycja czeczeńska nie dysponowała bowiem śmigłowcami. Potwierdził to zresztą pośrednio Rusłan Chasbułatow, a jeden z przedstawicieli opozycji oświadczył wręcz, że jeśli będzie trzeba, zwerbujecie się do walki w Czeczenii nawet kosmonautów. Nieco później śmigłowce zaatakowały lotnisko wojskowe Kalinowskaja (rejon Naurskij), na którym zniszczono trzy samoloty i uszkodzono jeden.

Ogólna liczba samolotów i śmigłowców rosyjskich uczestniczących w wojnie w Czeczenii nie jest ani znana, ani możliwa do wiarygodnego ustalenia. Oficjalnie po raz pierwszy siły powietrzne Rosji wsparły 26 listopada szturm na Grozny, podjęty przez siły opozycji. Strona czeczeńska twierdziła, że zestrzeliła wówczas cztery śmigłowce i samolot.

Po fiasku operacji 26 listopada, kiedy było pewne, że wojna z Czeczenią jest nieunikniona, lotnictwo rosyjskie zaczęło systematycznie prowadzić rozpoznanie lotnisk czeczeńskich: Grozny Północny, Kalinowskaja i Chankala, oraz nadzorować ruch wojsk Dudajewa i ustalać ich dyslokację.

Tuż przed agresją wojsk federalnych samoloty Su-25 zniszczyły na ziemi całość czeczeńskiego lotnictwa. Charakterystyczne jest to, że starano się nie niszczyć infrastruktury lotnisk (pasów startowych, oświetlenia, urządzeń łączności itp.). Takie postępowanie umożliwiło wykorzystanie lotniska w Groznych - już 18 stycznia 1995 r. - przez rosyjskie lotnictwo transportowe.

W następnym etapie działań lotnictwo zostało użyte do bezpośredniego wsparcia wojsk lądowych. Wykorzystano samoloty Su-24 i śmigłowce Mi-24 lotnictwa wojsk lądowych, a ze środków rażenia - bomby konwencjonalne i rakiety niekierowane. Gdy poprawiły się warunki pogodowe stało się możliwe zastosowanie broni precyzyjnej - bomb naprowadzanych laserowo lub telewizyjnie oraz pocisków kierowanych. Użyto także bomb oświetlających typu SAB do oświetlenia terenu oraz jako pułapek termicznych przeciwko przeciwlotniczym pociskom raketowym "Strzala" i "Stinger".

Środki masowego przekazu nie są zgodne, które obiekty były najczęściej atakowane przez lotnictwo. Oficjalnie twierdzi się, że bombardowano i ostrzeliwano raketami obiekty wojskowe, a więc zgrupowania wojsk czeczeńskich, systemy komunikacyjne (mosty, drogi), składy wojskowe, stanowiska dowodzenia i silne punkty oporu (np. pałac prezydencki w Groznych). W drugiej dekadzie grudnia 1994 r. samoloty Su-24 atakowały drogę Grozny-Stara Sunża, po której do stolicy napływały posiłki dla Dudajewa. 17 i 18 stycznia 1995 r. samoloty te wykonały uderzenie na pałac prezydencki bombami przeciwbetonowymi BETAB-500 i kierowanymi pociskami raketowymi. W rejonie Szali wykonano uderzenia bombowo-raketowe na wojska czeczeńskie, a w Agiszty - na składy amunicji. Do uderzeń na cele punktowe i małowymiarowe używano broni precyzyjnej.

Rosyjskie samoloty i śmigłowce w Mozdoku



Czezeńscy bojownicy przy zdobytym w pobliżu Szami Just śmigłowcu rosyjskim.

Ranną załogę Czeczeni zmasakrowali

Oprócz pocisków kierowanych (prawdopodobnie "Wichr"), były to bomby naprowadzane laserowo KAB-1500L. Obiektami rażenia były także mosty na rzekach Argun i Sunża.

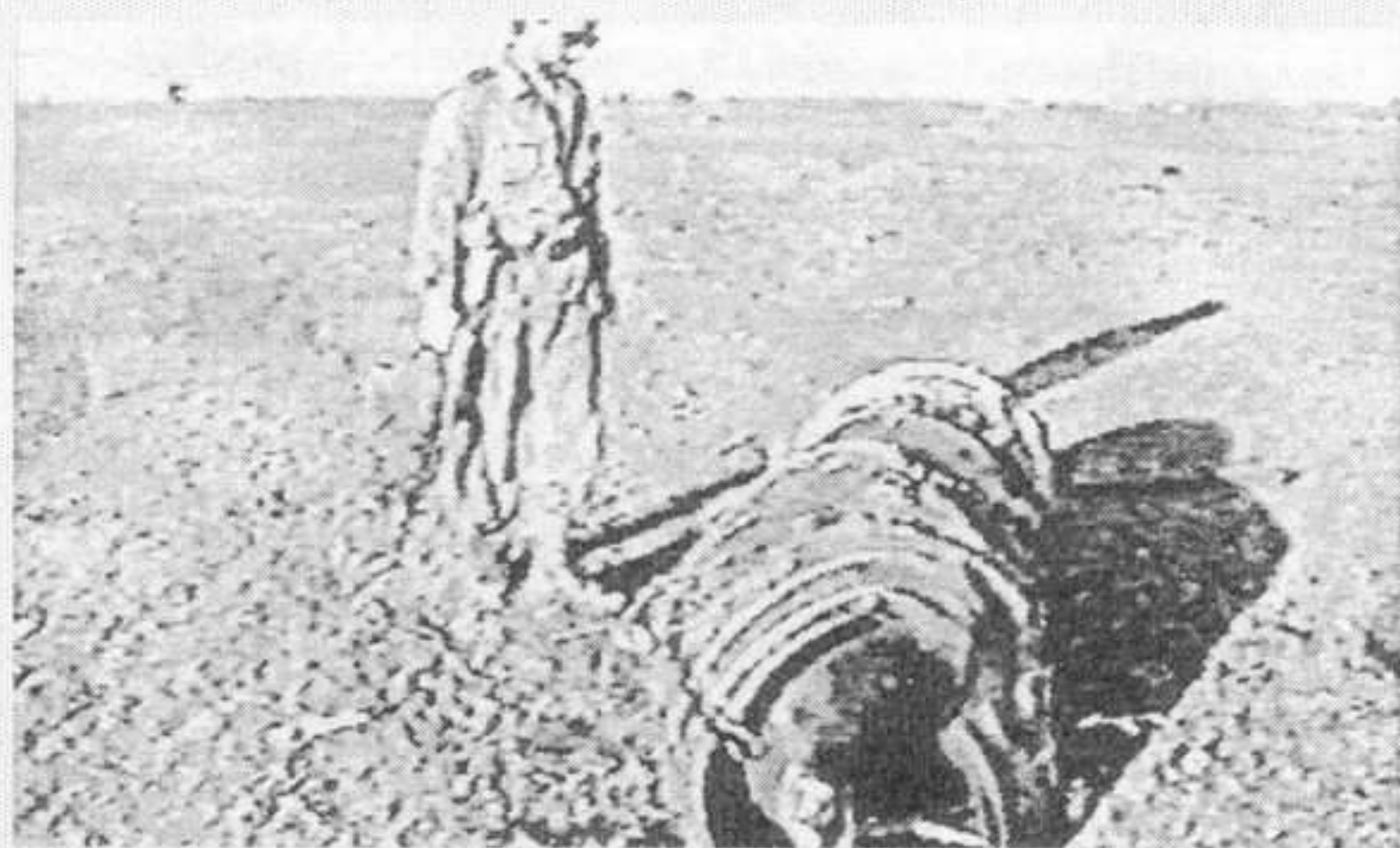
Jednak nie tylko obiekty wojskowe stanowiły przedmiot ataków lotnictwa. I choć dowódca rosyjskich sił powietrznych - gen. płk Piotr Diejniekin temu zaprzecza, to jednak bomby rosyjskie spadły na obiekty niewojskowe w Groznych, Argunie, Gudermesie i wielu innych miejscowościach Czeczenii, zwłaszcza pod koniec pierwszego półrocza 1995 r.

Rosyjskie lotnictwo, mimo absolutnego panowania w powietrzu, nie mogło latać bezkarnie nad obszarami walk, ponieważ Czeczeni dysponowali armatami przeciwlotniczymi (samobieżnymi zestawami ZSU-23-4 "Szyłka"), wielkokalibrowymi przeciwlotniczymi karabinami maszynowymi i przenośnymi przeciwlotniczymi zestawami raketowymi "Strzała-2", a nawet "Stinger". Straty zadane lotnictwu federalnemu nie są być może imponujące, są jednak faktem. General Diejniekin przyznał się do utraty 3 samolotów typu Suchoj oraz 4 śmigłowców Mi-8 i Mi-24. Kilkanaście maszyn zostało uszkodzonych. Wydaje się, że liczby te są zaniżone, być może należałoby je podwoić.

Dowódca sił powietrznych oskarżył Czeczenów o rozstrzeliwanie rosyjskich lotników wziętych do niewoli. Do takiego działania przyznał się Szamil Basajew w Budionnowsku. Piloci rosyjscy figurowali podobno na specjalnych wykazach czeczeńskich, na podstawie których mieli być likwidowani. Prawdopodobnie były też przygotowane akty dywersji przeciwko lotnictwu wojskowemu w całej Rosji, w tym i w Budionnowsku, które - według oświadczenia generała Diejniekina - zostały udaremnione.

Wiele różnorodnych zadań wykonywało rosyjskie lotnictwo transportowe. Było używane przede wszystkim do przetransportu wojsk, w tym piechoty morskiej znad Oceanu Spokojnego i Morza Barentsa, a także jednostek powietrzno-desantowych i SPECNAZ-u do rejonów wyjściowych do działań (np. do Mozdoku), jak też bezpośrednio w rejony operacji (np. lotnisko Grozny Północny). 10 czerwca lotnictwo uczestniczyło w wysadzeniu desantu powietrznego na południe od Szatoj.

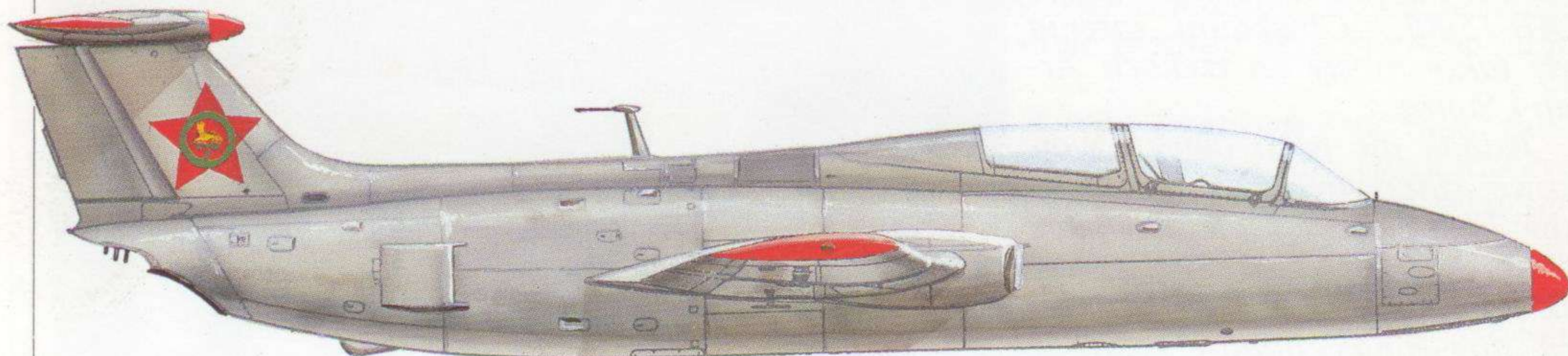
Ocenia się, że w pierwszych dwóch miesiącach wojny lotnictwo transportowe (samoloty Il-76, An-124, An-12 i An-22) przewiozło ponad 20 tys. żołnierzy. Wielkość ta zapewne została znacznie przekoczona w następnych miesiącach. Ponadto, przetransportowano nie mniej niż 2 tys. egzemplarzy sprzętu bojowego i kilkadziesiąt ton ładunków oraz ewakuowano kilkuset rannych.



Szczątki rosyjskiego Su-25 i obsługa przeciwlotniczego karabinu maszynowego, która go zestrzeliła



Znak malowany na samolotach
czeczeńskich



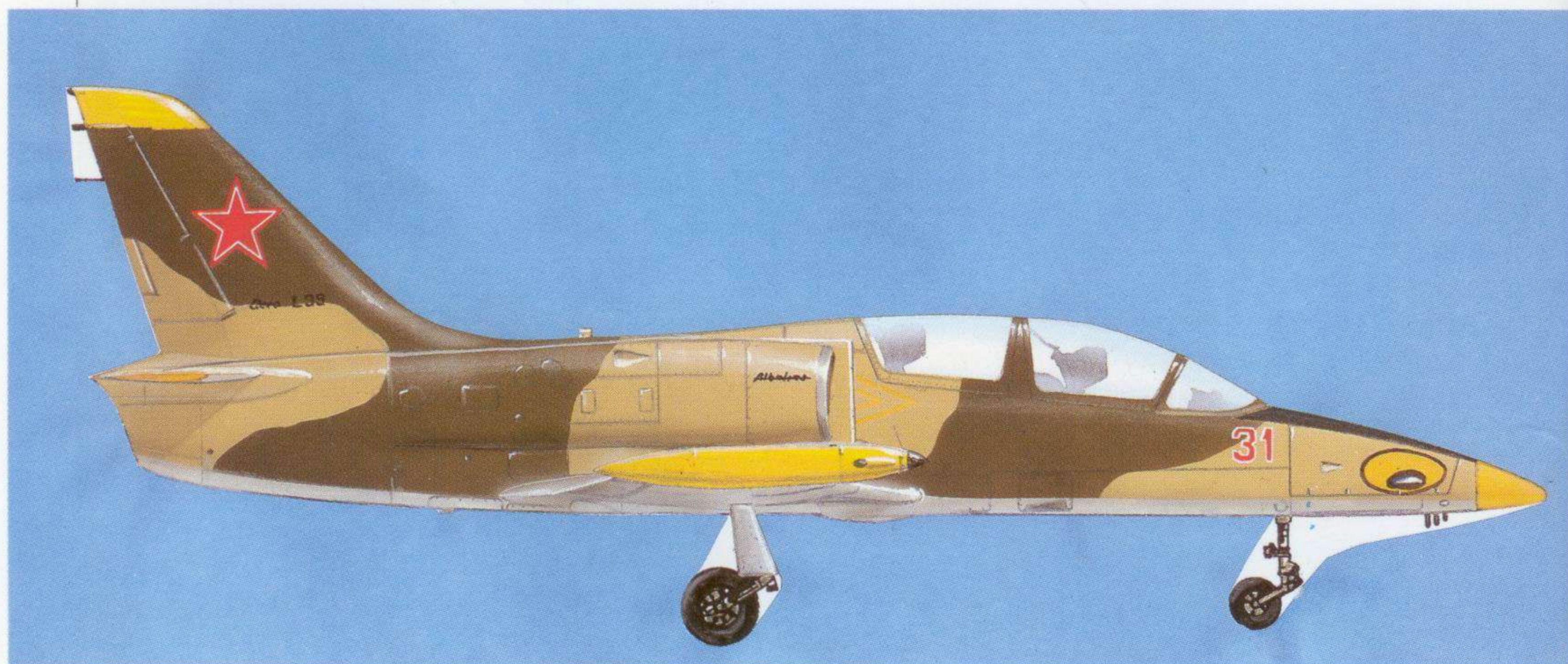
Samolot szkolno-treningowy **L-29 Delfin** skonstruowany w Czechosłowacji w 1955 r. W 1961 r. zwyciężył w konkursie na samolot szkolny dla Układu Warszawskiego. Jest przeznaczony do szkolenia początkowego i doskonalącego pilotów samolotów odrzutowych. W latach 1963-1974 wyprodukowano około 3600 tych samolotów.

L-29 może być uzbrojony w 2 bomby 100-kilogramowe, 8 rakiet klasy "powietrze-ziemia" lub 2 karabiny maszynowe kalibru 7,62 mm (pod skrzydłami). Może też występować w wersji rozpoznawczej. W kodzie NATO L-29 miał określenie "Maya".

Dane taktyczno-techniczne:

rozpiętość skrzydeł	- 10,29 m
długość	- 10,81 m
masa bojowa	- 3540 kg
prędkość maksymalna	- 655 km/h
zasięg (ze zbiornikiem dodatkowym)	- 894 km

Samolot Aero L-39 Albatros

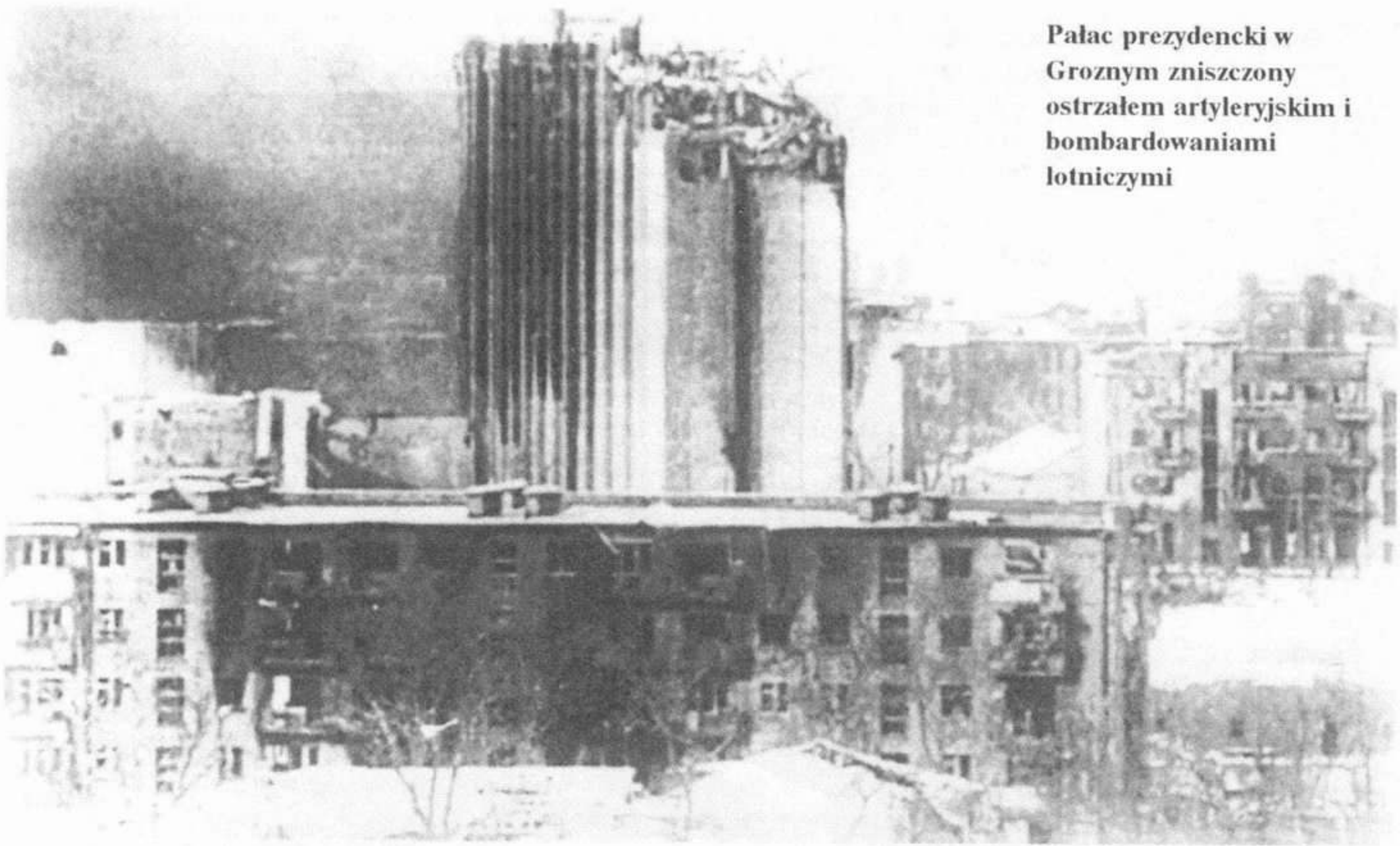




Rosyjski Mi-26 ląduje na lotnisku Chankala, na którym dogasają szczątki czecheńskiego L-39

Samoloty szturmowe Su-25 z bazy Mozdok





Pałac prezydencki w Groznm zniszczony ostrzałem artyleryjskim i bombardowaniami lotniczymi

Zmianom uległy uzgodnienia polityczne. Członek delegacji rosyjskiej na rozmowy pokojowe podczas wywiadu na lotnisku w Groznm Północnym stwierdził, że w wyborach powinny uczestniczyć występujące w Czeczenii siły, z udziałem Komitetu Pojednania Narodowego, na podstawie konstytucji rosyjskiej i nowo opracowanej konstytucji czeczeńskiej. Nie wydaje się, aby takie postawienie sprawy satysfakcjonowało przywódców Czeczenii.

Przez całą noc z 13 na 14 lipca w Groznm było słycać odgłosy strzałów z broni automatycznej, lecz ofiar nie zanotowano. 14 lipca gen. mjr Władimir Bułgakow podał, że w ciągu ostatnich 24 godzin pozycje wojsk rosyjskich były czterokrotnie pod ciężkim ostrzałem. Z kolei strona czeczeńska oskarżała stronę rosyjską o wielokrotne naruszanie zawieszenia broni. Tymczasem ne-

gociatorzy czeczeńscy po przerwaniu rozmów 13 lipca wyruszyli w góry do kwatery Dżochara Dudajewa i dowódców połowych w celu konsultacji propozycji rosyjskich w spornej sprawie statusu politycznego Czeczenii.

20 lipca członek czeczeńskiej delegacji na rozmowy pokojowe - Ahmed Zakajew nazwał "próbą pogodzenia wody z ogniem" rosyjską propozycję przyznania Czeczenii specjalnego statusu w ramach Federacji Rosyjskiej. Moskwa była - jak podają niektóre źródła - gotowa na wszelkie możliwe rozwiązania przy określaniu przyszłego statusu Czeczenii pod warunkiem, że republika pozostanie członkiem Federacji Rosyjskiej. Rozmowom pokojowym towarzyszyły w dalszym ciągu incydenty zbrojne, o których prowokowanie strony oskarżały się nawzajem.



Rosyjskie wojska wewnętrzne w Groznm

Według ocen dowództwa wojsk rosyjskich w Czeczenii oddziały Dudajewa w drugiej dekadzie lipca liczyły 4,5 tys. bojowników, 10 czołgów, 16 transporterów opancerzonych, 12 wyrzutni artyleryjskich "Grad" oraz 8 dział. Ponadto, otrzymały z Afganistanu 10 zestawów rakiet przeciwlotniczych "Stinger".

Duma Państwowa, pragnąc na przyszłość zapobiec użyciu sił zbrojnych w rozwiązywaniu konfliktów politycznych przyjęła w pierwszym czytaniu projekt zmiany ustawy o obronie, zakazując takiej praktyki.

30 lipca zostało podpisane rosyjsko-czeczeńskie porozumienie wojskowe, które objęło cztery kwestie: natychmiastowe przerwanie działań bojowych, wymianę w ciągu tygodnia jeńców wojennych według zasady "wszyscy za wszystkich", rozbrojenie czeczeńskich bojowników i stopniowe wycofywanie wojsk federalnych z republiki, rezygnację z aktów terrorystycznych - przy czym strona czeczeńska zobowiązała się do pomocy w ujęciu sprawców akcji w Budionnowsku.

31 lipca rosyjski Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż dekrety prezydenta Borysa Jelcyna oraz postanowienia rządu, na mocy których rozpoczęto działania bojowe w Czeczenii, były zgodne z prawem. Z trzech dekretów prezydenta trybunał rozpatrywał tylko jeden, wydany dwa dni przed wkroczeniem wojsk do Czeczenii. Zdaniem trybunału dwa pozostałe (o doktrynie wojennej oraz tajny dekret z 30 listopada 1994 r. o zaprowadzeniu porządku konstytucyjnego w Czeczenii) nie tworzyły nowych norm prawnych, a więc nie podlegały rozpatrywaniu przez Trybunał Konstytucyjny. Zastrzeżenia trybunału wzbudziły natomiast niektóre postanowienia rządu wydane na podstawie prezydenckiego dekretu z 9 grudnia 1994 r., w których jest mowa o ograniczaniu praw obywatelskich.

Mimo podpisania porozumienia wojskowego kilka oddziałów czeczeńskich zaatakowało kolumny i stanowiska wojsk federalnych. Jak podał minister spraw wewnętrznych Rosji - gen. płk Anatolij Kulikow, zginęło co najmniej 6 żołnierzy rosyjskich, a 20 zostało rannych. W sumie podczas wojny w Czeczenii straty rosyjskie - według Kulikowa - wyniosły: 1867 zabitych, 252 zaginionych oraz prawie 6500 rannych. Straty Czeczenów są szacowane na blisko 10 tys. bojowników.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK ROSYJSKICH W CZECZENII

(stan w marcu 1995 r.)

gen. płk Anatolij Kulikow (luty 1995 r.) - naczelny dowódca wojsk rosyjskich w Czeczenii

gen. płk Leontij Szewcow (styczeń 1995 r.) - szef sztabu

gen. armii Wiktor Jerin (grudzień 1994 r.) - minister spraw wewnętrznych, koordynator spraw wewnętrznych

gen. lejtn. Stanisław Kawun (grudzień 1994 r.) - koordynator operacji wojsk wewnętrznych

gen. lejtn. Siergiej Stiepaszyn (grudzień 1994 r.) - koordynator spraw bezpieczeństwa (kontrwywiadu)

gen. płk Andriej Nikolajew (grudzień 1994 r.) - dowódca i koordynator działań wojsk ochrony pogranicza

gen. płk Anatolij Kwasznin (luty 1995 r.) - przedstawiciel Sztabu Generalnego

gen. płk Piotr Diejniekin (grudzień 1994 r.) - dowódca rosyjskich sił powietrznych (WWS)

gen. lejtn. Władimir Michajłow (grudzień 1994 r.) - inspektor operacji powietrznych (dowódca 4 Armii Lotniczej Kaukaskiego Okręgu Wojskowego)

gen. płk Witalij Pawłow (grudzień 1994 r.) - dowódca lotnictwa transportowego

gen. płk Wiktor Prudnikow (grudzień 1994 r.) - dowódca wojsk obrony powietrznej

gen. mjr Aleksander Greczniew (grudzień 1994 r.) - szef wojsk raketowych i artylerii

gen. płk Jewgienij Podkolzin (grudzień 1994 r.) - dowódca wojsk powietrznodesantowych

gen. mjr Wołkow (grudzień 1994 r.) - pomocnik dowódcy wojsk powietrznodesantowych (dowódca 104 Dywizji Powietrznodesantowej)

gen. płk Iwan Skuratow (styczeń 1995 r.) - dowódca piechoty morskiej, koordynator użycia piechoty morskiej

gen. płk Władimir Churanow (grudzień 1994 r.) - szef służb logistycznych

gen. mjr Rotmistrow (grudzień 1994 r.) - I zastępca szefa służb logistycznych

gen. płk Iwan Chiz (grudzień 1994 r.) - szef wojskowej służby zdrowia

gen. płk Grigorij Kogatko (styczeń 1995 r.) - dowódca wojsk kolejowych

BUDIONNOWSK

Budionnowsk, do niedawna nazywany Prikumsk (w latach 1935-1957 nosił także nazwę Budionnowsk), jest położony nad rzeką Kumą w Stawropolskim Kraju. Lokowany w XVIII wieku, liczy dziś około 50 tys. mieszkańców. Znany z produkcji żywności, tekstyliów i niewielkiego wydobycia ropy naftowej.

14 czerwca 1995 r. około godz. 12:30 do Budionnowska wtargnęła grupa bojowników czeczeńskich pod dowództwem Szamila Basajewa, określająca się jako "batalion szturmowy bojowników islamu". Najpierw zaatakowała posterunek milicji, po czym rozdzieliła się na 5-6-osobowe grupy. Strzelając do ludności, zmusiła część mieszkańców do wejścia do miejscowego szpitala. Wraz z personelem medycznym i pacjentami uczyniono ich zakładnikami.

Pierwszy komunikat głosił, że grupa Basajewa, licząca około 80 osób, przybyła do Budionnowska dwoma samochodami marki Kamaz z Czeczenii, pokonując po drodze posterunki kontrolne milicji drogowej - jak później oświadczył Basajew - po przekupieniu funkcjonariuszy dużymi sumami pieniędzy.

W rzeczywistości Basajew i jego bojownicy przeniknęli do Budionnowska - według najprawdopodobniejszej hipotezy - pojedynczo i małymi grupami. Broń i amunicja zostały przewiezione Kamazami z produktami rolnymi. Przewóz powiódł się ze względu na niedostateczną kontrolę pojazdów. W Budionnowsku - po przejęciu broni - grupy połączyły się i rozpoczęły atak.

Początkowo komunikaty o wydarzeniach i obustronnych stratach były chaotyczne, zmieniały się z godziny na godzinę i świadczyły o całkowitym zaskoczeniu rosyjskich przedstawicieli władzy oraz organów porządku publicznego. Już następnego dnia rozpoczęto rozmowy z terrorystami. Jednocześnie do miasta wezwano posiłki, w tym grupy antyterrorystyczne "Alfa" i "Wega".

Dżochar Dudajew oświadczył, że żadna jego jednostka nie otrzymała zadania napaści na Budionnowsk. Dementi o jednak okazało się fałszywe. Szamil Basajew, jeden z dowódców czeczeńskich, nie działał bowiem samowolnie.

Z obawy przed dalszymi aktami terroru w Rosji podjęto nadzwyczajne środki ostrożności. Budionnowsk został otoczony potrójnym pierścieniem wojsk i jednostek służb bezpieczeństwa. Obawiano się ataku na położone w pobliżu zakłady polimerów, co mogło spowodować nieobliczalne skutki ekologiczne.



16 czerwca nadal trwały rozmowy w sprawie zwolnienia zakładników. Liczba ich nie była znana. Podawano, że jest ich od 300 do 2000. Zmieniały się też dane o liczbie zakładników zastrzelonych przez terrorystów od początku napadu.

Basajew w oświadczeniu telewizyjnym stwierdził, że jego celem była Moskwa, przeniknięcie do niej i zorganizowanie aktów terroru. Nie starczyło mu jednak pieniędzy na przekupienie milicji, która była bardziej zachłanna niż oczekiwał. Dlatego dotarł tylko do Budionnowska. Okazało się zatem, że Basajew działał świadomie, a jego akcja miała na celu zmuszenie Rosji do zaprzestania wojny w Czeczenii. Pojawiły się pogłoski o tym, że prezydent Borys Jelcyn i premier Wiktor Czernomyrdin byli informowani przez kontrwywiad o możliwych aktach terroru, jednak niczego nie uczynili, aby im

przeciwdziałać.

Wieczorem 16 czerwca przybyła grupa antyterrorystyczna "Alfa". W nocy Basajew podczas konferencji prasowej postawił pierwsze warunki: zakończyć wojnę i wyprowadzić wojska federalne z Czeczenii. Jednocześnie stwierdził, że przetrzymuje 3000 zakładników. Oświadczył też, iż kazał rozstrzelać zakładników - oficerów lotnictwa, którzy bombardowali jego kraj, oraz milicjanta w odwecie za ostrzelanie szpitala.

17 czerwca o godz. 5:00 czasu lokalnego nastąpił nieudany szturm na szpital, podjęty przez grupę "Alfa".

O godz. 15:15 został on bez powodzenia ponowiony. Grupa "Alfa" straciła 3 zabitych i 6 rannych oficerów. W czasie krótkich rozejmów wyprowadzono ze szpitala około 350 zakładników.

Następnego dnia Basajew ponownie zażądał zakończenia wojny, rozdzielenia walczących stron, rozpoczęcia rozmów pokojowych i referendum na temat statusu Czeczenii. W odpowiedzi premier Rosji postawił warunek zwolnienia zakładników przed rozpoczęciem negocjacji. Basajew jednak nie odstąpił od swoich żądań. Wreszcie nastąpiło przesilenie w rozmowach i wyznaczono delegację rosyjską na rozmowy pokojowe w Groznych.

19 czerwca grupa Basajewa ze 150 zakładnikami miała opuścić Budionnowsk i udać się do Czeczenii. Szamil Basajew jednak zwlekał. Nie ufał bowiem Rosjanom. Wreszcie, mając gwarancje premiera Rosji i zapewnioną osłonę w postaci "żywej tarczy" z zakładników, 19 czerwca o godz. 14:20 wyruszył z Budionnowska siedmioma autokarami i samochodem-chłodnią z ciałami poległych Czeczenów, w eskorcie rosyjskiej milicji. Ze szpitala wyszło 764 zakładników, po czym szpital został rozminowany.

Konwój Basajewa po wielu perypetiach (między innymi został zawrócony z granicy Republiki Kabardyno-Bałkarskiej w miejscowości Kurskaja) pojechał drogą przez Kizlar, Chasaw Jurt i Zandak w Czeczenii. Tu 20 czerwca o godz. 20:59 Basajew zwolnił 114 zakładników, 16 dziennikarzy i 9 deputowanych do Dumy Państwowej, którzy pojechali z nim dobrowolnie jako gwaranci wypełnienia postawionych warunków. Część dziennikarzy pojechała z własnej woli z Basajewem do Dargo.

Razem z Basajewem z Budionnowska wycofało się ostatecznie 73 bojowników. Zabrano też ciała 11 poległych terrorystów. W sumie więc atak wykonało 84 Czeczenów, wbrew temu, co jeszcze w lipcu twierdziły media moskiewskie o 120 napastnikach.

Ostatecznie ustalono, że w szpitalu w Budionnowsku było około 1500 zakładników. 123 osoby zostały zabite w czasie akcji lub zmarły z ran, w tym co najmniej 5 oficerów rozstrzelanych na rozkaz Basajewa. Rannych zostało 198 osób. Wśród zabitych było 18 milicjantów, a wśród rannych - 19 żołnierzy, nie licząc strat grupy "Alfa". Pomocy medycznej udzielono ponad 700 chorym. Taki był finał jednego z największych aktów terroru końca XX wieku.

Później prowadzono sprawy karne przeciwko winnym zaniechań, zwłaszcza wśród milicji Kraju Stawropolskiego. 20 lipca osadzono w areszcie 17 winnych, ale ich liczba zapewne nie była ostateczna. Ponadto, w związku z wydarzeniami w Budionnowsku zostali zdymisjonowani: minister spraw wewnętrznych - gen. armii Wiktor Jerin i szef Federalnej Służby Bezpieczeństwa - gen. lejtn. Siergiej Stiepaszyn. Ich następcami zostali gen. Anatolij Kulikow (dotychczasowy wiceminister spraw wewnętrznych i dowódca wojsk wewnętrznych MSW) i gen. lejtn. Michaił Barsukow (dotychczasowy szef Zarządu Ochrony Federacji Rosyjskiej i jednocześnie komendant Kremla).



Wyniki wojny są trudne do oceny. Rosjanie przyznali się w kwietniu 1995 r. do 2028 zabitych, 338 zaginionych i 6263 rannych. Statystyka ta nie uwzględnia jeńców. Różne podawane liczby są zapewne zaniżone, walki trwały przecież do 20 czerwca, a potyczki - w których także ponoszono straty - o wiele dłużej. Tylko między 20 czerwca a 20 lipca Rosjanie stracili 47 zabitych i 244 rannych. O tym, że faktyczne straty rosyjskie są większe przemawiają liczby dotyczące strat w wojskach powietrznodesantowych. W operacjach uczestniczyło 6-7 tys. żołnierzy, a tylko do lutego 1995 r. zostało zabitych 244 (w tym 36 oficerów, z czego 5 pułkowników), 959 rannych, a 19 zaginęło bez wieści. Zaś do końca lipca zginęło 310 żołnierzy. Oznacza to, że straty w ludziach kształtowały się w granicach 15-16%, z czego bezpowrotnie do 5%.

Nie jest możliwe jednoznaczne ustalenie wielkości strat rosyjskich w uzbrojeniu i sprzęcie bojowym. Oprócz zniszczonego sprzętu, trzeba jeszcze doliczyć zdobycze Czeczenów. Ci zaś podają, że zniszczyli co najmniej 250 pojazdów opancerzonych, w

tym 100 czołgów, a zdobyli około 200. Wśród zdobyczy były zarówno BMP-1, MTLB, jak i czołgi T-72, a nawet... śmigłowiec Mi-24. I choć liczby te trudno zweryfikować, to jednak nie da się ukryć, iż straty rosyjskie w wojnie z Czeczenią były dotkliwe.

Dowództwo czeczeńskie przyznało się do strat w ludziach w granicach 7-8 tys. poległych i rannych. Ocenia się, że wśród strat nie ma jeńców w niewoli rosyjskiej, choć Rosjanie w lipcu przekazali wykaz 900 takich osób. Bojownicy czeczeńscy na ogół się nie poddawali. Rosjanie twierdzą, że zabili około 7 tys. żołnierzy Dudajewa, co strona czeczeńska uważa za liczbę przesadzoną.

Największe straty odnotowano jednak wśród ludności cywilnej. Władze czeczeńskie utrzymywały, że tylko w pierwszych czterech miesiącach wojny wyniosły one do około 50 tys. zabitych. Wiele tysięcy mieszkańców Czeczenii opuściło kraj, uchodząc do sąsiednich republik. W samym tylko Dagestanie szacuje się ich liczbę na około 100 tys. ludzi.

Nie można też ustalić jednoznacznie strat w sprzęcie bojowym po stronie wojsk

SZAMIL BASAJEW - DYWERSANT CZY TERRORYSTA?

Dywersja - to działalność samodzielnych osób, grup (pododdziałów, oddziałów i zgrupowań partyzanckich) na tyłach przeciwnika w celu niszczenia obiektów wojskowych, dezorganizacji dowodzenia, przerywania systemu komunikacyjnego, niszczenia żołnierzy i sprzętu wojskowego. Łącznie z zadawaniem strat ma na celu podrywanie morale przeciwnika.

Terroryzm - to działalność małych, ekstremistycznych ugrupowań, które za pomocą zabójstw, zagrożeń śmiercią, mordów politycznych, porywania zakładników, uprowadzania samolotów i innych środków usiłują zwrócić uwagę opinii publicznej na wysunięte przez siebie hasła bądź wymusić na rządach państw, w których działają, określone ustępstwa lub świadczenia na swoją korzyść.

Podczas konferencji prasowej w nocy z 17 na 18 czerwca 1995 r. w Budionnowsku Szamil Basajew oświadczył, że jest dywersantem. W żadnym wypadku nie jest - jak się go oskarża - terrorystą.

Oświadczeniu temu przeczy jednak jego działalność. Już w 1991 r. dopuścił się aktu terrorystycznego, uprowadzając z lotniska w Mineralnych Wodach samolot lotnictwa cywilnego. Jego atak na Budionnowsk - w świetle definicji - nie ma nic wspólnego z dywersją. Nie był to bowiem atak na obiekty i osoby wojskowe, lecz uderzenie na cywilną ludność miasta i szpital, wzięcie zakładników, wśród których byli lekarze i chorzy, kobiety i dzieci, a nawet niemowlęta. Na jego rozkaz, jak sam oświadczył, rozstrzelano 5 rannych lotników rosyjskich za bombardowanie miejscowości czeczeńskich. Ostrzegł też, że będzie rozstrzeliwał zakładników w wypadku poniesienia strat żołnierzy swojej grupy: 5 zakładników za ranne-go, 10 zakładników za zabitego.

Jednym z jego warunków było też nagłośnienie sprawy podczas konferencji prasowych. W akcji Basajewa nie ucierpiał żaden obiekt wojskowy, a straty poniosła jedynie atakująca go grupa antyterrorystyczna "Alfa". Choć może akcja była przeprowadzona w słusznej - z punktu widzenia atakujących - sprawie, był to jednak akt terrorystyczny.



czeczeńskich, a to dlatego, że liczba posiadanego sprzętu zmieniało się sukcesywnie w wyniku jego zdobywania na przeciwniku. Faktycznie więc Rosjanie często niszczyli swój sprzęt, który wpadł w ręce Czeczenów. Dowództwo rosyjskie podało, że do stycznia 1995 r. zniszczono 26 czołgów i 40 innych wozów bojowych oraz całe lotnictwo Czeczenii. Liczb tych dowództwo przeciwnika nie dementowało.

Niebagatelne były też koszty operacji wojskowych. W styczniu 1995 r. oceniano je na 15 bln. rubli (4 mld. dolarów), z czego akcje wojskowe kosztowały do 5 bln. rubli. Pozostałe 10 bln. - to straty w czeczeńskiej gospodarce narodowej. Wojskowe koszty wojny są trudne do ustalenia, gdyż - jak dotychczas - pokrywa się je w znacznej części z budżetu wojska na 1995 r. Jedno jest pewne - średni dzienny koszt wojny wynosił dla Rosji około 60 mln. dolarów. Prawdopodobnie rosyjskie Ministerstwo Obrony wydało ze swego budżetu na wojnę w Czeczenii ok. 1,9 trylion rubli.

Rosja w wyniku nie sygnowanych - w myśl ustaleń OBWE - przerzutów wojsk została oskarżona o naruszenie limitów układu CFE-1 ustalonych dla flankowego Północnokaukaskiego Okręgu Wojskowego oraz niesankcjonowane utworzenie 58 Armii w tym okręgu.

Efektom wojny były też dwa kryzysy: w ministerstwie obrony, w wyniku którego odeszli tzw. krytycy wojny, i w rządzie, który spowodował zmiany na stanowiskach ministerialnych i odejście tzw. ministrów siłowych.

WNIOSKI I DOŚWIADCZENIA

Efekty działań w Czeczenii dosadnie scharakteryzował prezydent Borys Jelcyn podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa 29 czerwca 1995 r., stwierdzając, że "struktury bezpieczeństwa i wojskowe Rosji nie dorosły do rozwiązywania sytuacji, z jaką miały do czynienia w Czeczenii". W czasie przygotowania i prowadzenia działań wojennych popełniono wiele błędów.

Błędna była przede wszystkim ocena przeciwnika, którego sił i możliwości nie doceniono. Uważano, że kampania będzie krótka i o charakterze policyjnym. Zlekceważono doświadczenia z Afganistanu i innych konfliktów lokalnych. Nie stworzono wymaganej przewagi nad przeciwnikiem. Zignorowano historyczne doświadczenia z wojny kaukaskiej, w której nawet armia carska w walce z bojownikami imama Osmana Szamila stworzyła nad nimi 10-krotną przewagę.

Nie zdała egzaminu przyjęta taktyka walki w kolumnach, zwłaszcza z czołgami bez osłony piechoty. Przypomina to zlekceważenie doświadczeń z wojny zimowej w 1939-1940 r. Dopiero zastosowanie grup szturmowych poprawiło sytuację. Nie zadbano także o oczyszczenie z przeciwnika tyłów wojsk rosyjskich, np. podczas ataku na Grozny.

W walkach ulicznych nie zdały egzaminu czołgi, które bez osłony piechoty okazały się bezbronne, nawet wobec butelek z płynem zapalającym. Piechota - 18-20-letni chłopcy z poboru - okazała się niedoszkolona i mało odporna na warunki walki w mieście. Zre-

sztą morale żołnierzy było niskie. Woleli się poddać niż "umrzeć za ojczyznę".

Znacznie lepiej spisywały się jednostki specjalnego przeznaczenia: spadochroniarze, piechota morska i SPECNAZ, zwłaszcza po przejściu do działania w grupach szturmowych.

Nie spełniła swego zadania artyleria, mimo użycia najnowszych zestawów. Poza masowymi stratami w osiedlach cywilnych, nie przysporzyła ona strat wojskom przeciwnika. Jego punkty oporu należało bowiem zwalczać ogniem celowanym, a nie zmasowanym ogniem powierzchniowym.

Podobnie było z lotnictwem myśliwsko-bombowym, które używało kosztownych środków precyzyjnego rażenia do zwalczania celów nie wymagających ich zastosowania. Jedynym celem dla bomb naprowadzanych laserowo mógł być pałac prezydencki w Groznm. Inne ich użycie powodowało jedynie ruiny i zgliszcza oraz straty wśród ludności cywilnej, zamiast eliminować z walki siły zbrojne. Być może Rosjanom chodziło o

przetestowanie w wojnie nowych systemów walki - w realnych warunkach zamiast na poligonach.

Dużą rolę odegrało w wojnie lotnictwo transportowe. Potwierdziło ono swoje znaczenie w konfliktach zbrojnych, podobnie jak miało to miejsce w wojnie nad Zatoką Perską w 1991 r.

Ze służb zabezpieczenia największe znaczenie miała służba medyczna. Dzięki niej zmarł zaledwie 1% rannych (w II wojnie światowej - 6%, a w Afganistanie - 3%). Uratowano nawet żołnierza, w którego sercu tkwiła kula karabinowa (!).

Istotne zadania wykonywały także wojska kolejowe, które odtwarzały, utrzymywały w sprawności i ochraniały linie kolejowe niezbędne do transportu materiałów wojennych i żołnierzy.

Wydaje się, że wojna w Czeczenii wykazała wyraźną słabość Armii Rosyjskiej. Zwłaszcza jej wojska lądowe okazały się niedoszkolone. Dowództwo rosyjskie będzie musiało się zastanowić nad zreformowaniem

PERSPEKTYWY OSTATECZNEGO ZAKOŃCZENIA KONFLIKTU

Porozumienie podpisane 30 lipca obie strony od początku realizowały niezwykle opieszale. Dotyczy to wymiany jeńców, niszczenia uzbrojenia i rozbijania formacji zbrojnych. Ocenia się, że Czeczeni dysponują ok. 60 tys. egzemplarzy broni. Przy tempie jej oddawania równym kilka - kilkadziesiąt dni proces może trwać lata. Z kolei Rosjanie do 20 sierpnia 1995 r. wycofali zaledwie jeden - 503 Pułk Zmechanizowany z Wiedieno do Północnej Osetii. Wycofanie dalszych uzależnili od zwiększenia tempa zdawania przez Czeczenów broni.

Nieustannie trwają potyczki pomiędzy bojownikami czeczeńskimi a rosyjskimi wojskami wewnętrznymi. Największa miała miejsce 20 sierpnia, gdy Alaudi Chamzatow z 250 bojownikami zajął komendę milicji w Argunie i z rozkazu Dudajewa ogłosił się kometantem wojennym miasta. Rosjanie uznali to za naruszenie układu z 30 lipca i wystąpili zbrojnie przeciwko grupie Chamzatowa. Potraktowali ją jako "zbrojną bandę" i zapowiedzieli, że będą przeciwdziałać wszelkim podobnym działaniom, co grozi ponownym wybuchem walk na poważniejszą skalę.

Praktycznie nie rozpoczęto rozmów politycznych. Poza ustaleniem daty wyborów, nie ustalono najważniejszego - statusu Czeczenii, który przewiduje się określić po wyborach. Rosjanie opowiadają się za utrzymaniem republiki autonomicznej, zaś Czeczenom odpowiada sytuacja sprzed wojny. Kompromis w tym względzie będzie zapewne trudny, a jego nie uzyskanie grozi kolejną eskalacją walk. Poszczególne grupy czeczeńskie będą zapewne jeszcze długo prowadzić walkę podjazdową z Rosjanami, co będzie dla nich usprawiedliwieniem dla pozostawienia wojsk kontrolujących sytuację w republice.

Być może rozstrzygnięcie nastąpi w wyniku wyborów. O ile ich wyniki zostaną zaakceptowane przez obie strony konfliktu, nastąpi odbudowa normalnego życia politycznego i gospodarczego w Czeczenii. Pewną nadzieję na przyspieszenie tego procesu daje zmęczenie znacznej części społeczeństwa rosyjskiego wojną na Kaukazie, w której ginie wielu młodych Rosjan.

WOJNA W CZECZENII JAKO PRETEKST DO NARUSZANIA UKŁADU CFE-1

Układ o ograniczeniu zbrojeń konwencjonalnych podpisany w Paryżu 19.11.90 r. określił pułapy uzbrojenia klasycznego dla 16 państw NATO i 6 państw Układu Warszawskiego na obszarze Europy, które powinny zostać osiągnięte do końca 1995 r. Po rozpadzie ZSRR jego limit podzielono w maju 1992 r. w Taszkencie pomiędzy 7 państw WNP. Już wtedy Kreml uznał przyznany mu limit za niesprawiedliwy, upośledzający go w stosunku do NATO, i rozpoczął starania o renegotjację układu.

Układ CFE-1 przewiduje co prawda taki tryb działania, ale dopiero po roku 1995, gdy zostaną wykonane jego podstawowe zobowiązania. Tymczasem Rosja uznała, że limity obowiązują jedynie w czasie pokoju, a ona prowadzi przecież wojnę w Czeczenii i nie musi ich przestrzegać. W konsekwencji takiego stanowiska nastąpiło wzmocnienie lewej flanki Federacji Rosyjskiej wojskami przetrzucanymi z innych okręgów i utworzenie w Północnokaukaskim Okręgu Wojskowym 58 Armii obejmującej terytorialnie Czeczenię. Takie działanie może stanowić precedens dla innych państw OBWE i w konsekwencji spowodować, że układ CFE-1 pozostanie tylko na papierze.

Mogiły bojowników
czeczeńskich



sił zbrojnych, podniesieniem ich zdolności bojowej, a przede wszystkim zadbanie o morale żołnierzy.

Czeczecenia od samego początku nie mogła liczyć na zwycięstwo. Zadaniem wojsk czeczeńskich było zatem stawianie oporu dopóty, dopóki politycy nie wynegocjują znośnego, możliwego do zaakceptowania pokoju.

Wojskom czeczeńskim udawało się rozcinać niektóre atakujące kolumny i niszczyć je częściami. W walce w Groznych zastosowano specjalną taktykę polegającą na wciąganiu przeciwnika w głąb miasta i niszczeniu go w walkach ulicznych. Dążono przede wszystkim do odcięcia piechoty od czołgów. Czołgi, jeśli się przedarły przez pozycję ob-

ronną, były niszczone przez niszczycieli czołgów wyposażonych w granatniki przeciwpancerne, ręczne granaty przeciwpancerne, a nawet butelki z płynem zapalającym. Duże pole do popisu mieli także strzelcy wyborowi, zwłaszcza w walce w osiedlach oraz terenie lesisto-górzystym. Taka taktyka walki była początkowo bardzo skuteczna.

Okrażone punkty oporu walczyły nadal, wiążąc niekiedy nawet znaczne siły przeciwnika oraz ograniczając jego manewr i dowóz zaopatrzenia.

Ważnym zagadnieniem było również prowadzenie działań nieregularnych, przede wszystkim w drugiej fazie wojny. Okazały się one skuteczną formą walki, zwłaszcza w terenie górzysto-lesistym.

KTO JEST KIM W WOJNIE ROSYJSKO-CZECZEŃSKIEJ

- Borys Jelcyn - prezydent Federacji Rosyjskiej
Wiktor Czernomyrdin - premier rządu Federacji Rosyjskiej
Władimir Szumiejko - przewodniczący Rady Federacji
Oleg Soskowiec - wicepremier, pełnomocnik prezydenta Rosji do spraw Czeczenii
Nikołaj Jegorow - wicepremier, minister do spraw polityki regionalnej i narodowościowej
Siergiej Szachraj - wicepremier
Wiktor Konnow - rzecznik prasowy rządu
Oleg Łobow - sekretarz Rady Obrony
gen. armii Wiktor Jerin - minister spraw wewnętrznych (zdymisjonowany)
gen. płk Anatolij Kulikow - wiceminister spraw wewnętrznych i dowódca wojsk wewnętrznych MSW, naczelny dowódca wojsk rosyjskich w Czeczenii, a następnie minister spraw wewnętrznych i członek rosyjskiej delegacji na rozmowy pokojowe
gen. płk Michaił Jegorow - wiceminister spraw wewnętrznych
gen. lejtn. Siergiej Stiepaszyn - szef Federalnej Służby Bezpieczeństwa (zdymisjonowany)
gen. lejtn. Michaił Barsukow - szef Federalnej Służby Bezpieczeństwa
A. Iliuszenko - prokurator generalny Federacji Rosyjskiej
gen. armii Paweł Graczow - minister obrony
gen. płk Borys Gromow - wiceminister obrony (zdymisjonowany)
gen. płk Georgij Kondratiew - wiceminister obrony (zdymisjonowany)
gen. płk Walery Mironow - wiceminister obrony (zdymisjonowany)
Andriej Kokoszyn - pierwszy cywilny wiceminister obrony
gen. płk Władimir Churanow - wiceminister obrony
gen. płk A. Sołomatin - wiceminister obrony
gen. płk Michaił Kolesnikow - szef Sztabu Generalnego
gen. mjr Fiodor Ładygin - szef Głównego Zarządu Rozpoznania Sztabu Generalnego
Walenty Paniczew - generalny prokurator wojskowy
Aleksiej II - patriarcha Wszechrusi
Siergiej Kowaliow - rzecznik praw obywatelskich (zdymisjonowany), deputowany do Dumy Państwowej
Jewgienij Kuzniecowa - gubernator Kraju Stawropolskiego
Aleksander Korabielnikow - wicegubernator Kraju Stawropolskiego
gen. lejtn. Wiktor Miedwiedczykow - szef służby bezpieczeństwa Kraju Stawropolskiego
Wiaczesaław Michajłow - wiceminister do spraw polityki regionalnej i narodowościowej, przewodniczący rosyjskiej delegacji na rozmowy pokojowe
Arkadij Wolski - przewodniczący Związku Przedsiębiorców i Przemysłowców, członek rosyjskiej delegacji na rozmowy pokojowe
gen. mjr Dżochar Dudajew - prezydent, premier rządu i minister obrony Czeczenii
gen. mjr Ałan Maschadow - szef sztabu wojsk czeczeńskich
Usman Imajew - prokurator generalny Czeczenii
Sułtan Gelischanow - szef służby bezpieczeństwa Czeczenii
Mawłodi Udugow - rzecznik prasowy Dżochara Dudajewa, minister informacji i propagandy Czeczenii
Chabat Kurbanow - przedstawiciel Dżochara Dudajewa w Moskwie, szef agencji "Czecenpress"
Rusłan Chasbulatow - były przewodniczący parlamentu rosyjskiego, przywódca prorosyjskiej Rady Opozycyjnej w Czeczenii
Sałambek Chadżijew - szef prorosyjskiego Tymczasowego Rządu Czeczenii, tzw. Rządu Odrodzenia Narodowego
Umar Awturchanow - przewodniczący prorosyjskiej Rady Tymczasowej, a później Komitetu Pojednania Narodowego
Bestan Gantemirow - przywódca jednej z grup opozycji antydudajewowskiej
Rusłan Łabazanow - przywódca jednej z grup opozycji antydudajewowskiej

WAŻNIEJSZE SKROTY

ASRR - autonomiczna socjalistyczna republika radziecka
BPD - brygada powietrznodesantowa
bpd - batalion powietrznodesantowy
BPM - brygada piechoty morskiej
bpm - batalion piechoty morskiej
BZ - brygada zmechanizowana
DPanc - dywizja pancerna
DPD - dywizja powietrznodesantowa
DPZmot - dywizja piechoty zmotoryzowanej
DZ - dywizja zmechanizowana
DZmot - dywizja zmotoryzowana
gw. - jednostka gwardii (gwardyjska)
OA - obwód autonomiczny
OMON - oddział milicji specjalnego przeznaczenia
OW - okręg wojskowy
ppm - pułk piechoty morskiej
pz - pułk zmechanizowany
pzmot - pułk zmotoryzowany
SOBR - grupa do wykonywania akcji karnych
SPECNAZ - oddział wojsk specjalnego przeznaczenia

OBJAŚNIENIA ZNAKÓW

XXXXX	grupa armii, okręg wojskowy
XXXX	armia
XXX	korpus
XX	dywizja
X	brygada
III	pułk
II	batalion
I	kompania



dowództwa, sztaby



wojska pancerne



wojska zmechanizowane



wojska powietrznodesantowe



SPECNAZ



artyleria



rakiety operacyjno-taktyczne



rakiety przeciwlotnicze



artyleria przeciwlotnicza



artyleria przeciwpancerna



wojska obrony powietrznej



jednostki szkolne



wojska lotnicze



śmigłowce transportowe



śmigłowce szturmowe

11 grudnia uderzyły na Czeczenię 3 zgrupowania uderzeniowe: północne - z Mozdoku, zachodnie - z Inguszetii i południowo-wschodnie - z Dagestanu. Atak był wykonany wyjątkowo nieudolnie. Kolumny rosyjskie, w składzie nie mniejszym niż 5 tys. żołnierzy i ponad 100 pojazdów opancerzonych każda, maszerowały wyciągnięte wzdłuż głównych dróg, niemal bez ubezpieczeń marszowych. Nic więc dziwnego, że tylko kolumna północna maszerująca z Mozdoku osiągnęła rejon Czeczenii bez przeszkód, gdyż pokonywała obszar kontrolowany przez opozycję Umara Awturchanowa i Rusłana Chasbulatowa. Ich oddziały zbrojne osłoniły Rosjan przed atakami wojsk Dżochara Dudajewa. Pozostałe dwie kolumny były blokowane najpierw przez miejscową ludność Inguszetii i Dagestanu, a później samej Czeczenii oraz atakowane przez oddziały zbrojne Dżochara Dudajewa. Opóźniło to znacznie podejście wojsk do stolicy - Groznego.

11 grudnia o godz. 14:30 nastąpiło pierwsze poważniejsze starcie interwentów z obrońcami miejscowości Dolinskij (około 25 km od Groznego). Następnego dnia miał miejsce pierwszy ostrzał artyleryjski stolicy.

"Największe bitwy XX wieku" to seria wydawnicza, w której opisujemy dzieje największych konfliktów zbrojnych ostatnich dziesięcioleci. Poszczególne tomy poświęcamy zarówno wydarzeniom bardzo znanym jak i tym rzadko opisywanym lub zapomnianym.

Ponieważ wojna to "kontynuacja polityki prowadzona innymi środkami" przedstawiamy także kontekst społeczny i polityczny opisywanych wydarzeń, czyniąc to w sposób możliwie obiektywny. Pamiętamy bowiem, że nawet odległe wydarzenia mogą budzić do dziś emocje i kontrowersje.

